

Reprinty
"Gazety Gdańskiej"

▶ Str. 8-10

Partner wydania



Galeria Sztuki Gdańskiej



Adriana
Majdzińska
– con-TEMPORARY

▶ Str. 6

SPORT
SZKOLNY
Z ENERGA



▶ Str. 12

GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 678 | 23.07.2021 r. | ISSN 2544-2864
KOLEJNE WYDANIE GAZETY GDAŃSKIEJ UKAŻE SIĘ 6 SIERPANIA

IGRZYSKA Z GDAŃSKĄ



Liczę na 15 medali dla Polski

Rozmowa z Marcinem Nowakiem, szefem Polskiej Misji Olimpijskiej Tokio 2020

▶ Str. 13

Przerwane igrzyska

Rozmowa z Albertem Gochniewskim, sprawozdawcą z monachijskich igrzysk 1972 roku

▶ Str. 13

Można życzyć tylko zdrowia, resztę zrobię sama

Rozmowa z Marią Andrejczyk, lekkoatletką, uczestniczką igrzysk olimpijskich w Tokio w konkursie rzutu oszczepem

▶ Str. 14

Jesteśmy jednym z faworytów

Rozmowa z Michałem Winiarskim, trenerem Trefl a Gdańsk, uczestnikiem igrzysk olimpijskich w Pekinie i Londynie

▶ Str. 15



Złoty rzut Fajdka?

Rozmowa z Pawłem Fajdkiem, lekkoatletą, uczestnikiem igrzysk olimpijskich w Tokio w konkursie rzutu młotem

▶ Str. 14



Akapit wydawcy

Mylił się każdy, kto spodziewał się wystąpienia polityka formatu europejskiego.

Zamiast słowa oszlifowanego elegancją myśli i stylu był występ politycznego wykidajły.

Sluchaczy zaś mniej niż na odpuszcie w Sulęcynie. Niektórzy z wrażenia ziewali.

Nie ziewałem.

Sluchanie Tuska "w moim rodzinnym mieście" sprawiło przyjemność.

Swoją drogą, czemu je opuścił?

Miał okazję wyjaśnić miejscowym, jak mieszkaniec Gdańska i mieszkanka Gdyni wynaleźli wolny lokal komunalny w Sopocie.

"Ruski ład"?

Czy Tusk miał na myśli, "excuse-moi", pogawędkę swojego ministra Śienkiewicza z prezesem NBP Belką?

Był rok do wyborów, notowania PiS sięgały 43 proc., budżet Tuska trzeszczał, deficyt zaczynał być

groźny dla polityki koalicji PO-PSL - i oto były oficer UOP spotyka się z byłym sekretarzem uczelnianym PZPR.

Żeby było jak u hrabiego Lampedusy...

"Ale wtedy moim warunkiem, excuse-moi, jest dymisja ministra finansów(...) wtedy robimy co trzeba, aby kraj to zauważył".

W zamian za pożegnanie "z tymi różnymi lansada-

„Ład ruski” Tuska

mi hrabiego von Rothfeld-Rostowskiego", zmieni się polityka banku centralnego na bardziej dla rządu Tuska wyborczo użyteczną.

Czy Śienkiewicz z Belką chcieli z demokracji zrobić "fasadę demokracji" na rzecz T(R)uska i jego kompanii, która w 2007 i w 2011 dzięki demokracji wybory wygrała, a w 2015 i w 2019 wbrew demo-

kracji wybory z koalicją Kaczyńskiego przegrała? Żeby PiS "mógł zdławić wolne słowo, żeby można kraść bez żadnej kontroli i opamiętania"?

Czy b. premier miał na swojej myśli Sławomira Nowaka, który drzwi w drzwi w gabinecie premiera uruchomił, jak zauważa prokuratura, komercyjną agencję pracy tymczasowej dla menedżerów spółek państwowych?

Czy to nie Donald Tusk był "head hunterem" politycznych awansów współnika Dariusza Z. i Jacka P.?

Galganił zwyczajową gdańską publiczność polityk, którego najwierniejszy stróż jego spokoju omawiał nocą przy śmietniku publikacje "Rzeczpospolitej", a przy bakłazanie z frytką precyzował z Kulczykiem sposób na eksmisję redaktora naczelnego "Faktu"; redakcję "Wprost" naszli zaś agenci ABW, ale nieskutecznie, stąd też wiadomo jak u Tuska wyrabiano kielbasę, której sam nie kosztował.

"Jesteśmy w życiu publicznym po to, by dzielić się dobrem, tak jak każdy potrafi najlepiej".

Tuskowi pod Neptunem najlepiej wyszło szczucie. W kampanii 2019 próbowali swoich sił w tej konkurencji liczni jego partyjni koledzy i kolegów koleżanki.

Licha przyszłość przed PO jeśli to już wszystko

Marek Formela

F(ig)raszka

Mamy sezon ogórkowy
Piękny czas to urlopowy
A tu słyhać o rozejmie
W naszym własnym
polskim SEJMIE
Głosowała w końcu wiara
Jest kandydat za Bodnara
W Wiącku wielka jest
nadzieja
Że wartości nam poskleja

Liczb

4 614 zł

koszt biletów lotniczych
na spotkanie Światowej
Rady Bursztynu opłacony z
budżetu Gdańska

7 200 zł

koszt cateringu na
wręczaniu nagród
Uphagena

10 000 zł

dotacja na
międzywyznaniową wigilię
w grudniu dla fundacji
radnego A. Stelmaseiwicza
przyznana w lipcu

Cytat tygodnia

- To co będzie za
ponad 2 lata, to wielka
niewiadoma. Na dzień
dzisiejszy, jeśli będzie
taka wola polityczna,
zrobię wszystko, aby
w Gdańsku było lepiej.
Nawet jeśli nie miałbym
wygrać wyborów. - poseł
Kacper PŁAŻYŃSKI w
rozmowie z red. Piotrem
Kubiakiem.

- Donald Tusk jest
witany bardzo radośnie
i w poniedziałek w
Gdańsku mieliśmy tego
przykład(...) to nie był
wiec programowy - poseł
Jarosław WAŁĘSA
o negatywnej ocenie
powrotu b. premiera
do krajowej polityki w
sondażu Social Changes
w rozmowie z red. Olgą
Zielińską.

"Gość dnia" - RADIO
GDAŃSK

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Nakład zgodny z ustawą o VAT

Stanowisko Stowarzyszenia „Godność” po wystąpieniu Donalda Tuska w Gdańsku

Członkowie Stowarzyszenia Godność, którzy brali udział w strajkach w grudniu 1970 r. strajkowali w sierpniu 1980 r. i po wprowadzeniu stanu wojennego. Wielu z nas podjęło walkę z komunizmem w podziemiu za co płaciliśmy więzieniem. Nas ludzi Solidarności najbardziej zaskoczyło zdanie Donalda Tuska "Gdańsk to moja największa przygoda - Solidarność". Nie spotykaliśmy Donalda Tuska na wiecach, strajkach w zakładach pracy, na nabożeństwach w kościele św Brygidy, ani też w aresztach, czy więzieniach. Zapamiętaliśmy Donalda Tuska jako premiera, który upokorzył ludzi pracy podwyższając wiek emerytalny, likwidując OFE, sprzedając za bezcen nowe zakłady pracy, np Zakłady Papiernicze w Kwidzynie wybudowane za pożyczkę zaciągniętą przez Gierka zagranicą w wysokości 650 000 mln dolarów a minister Lewan-

dowski sprzedał za 150 000 mln dolarów. Pamiętamy likwidację Stoczni w Gdyni i Szczecinie. Pamiętamy 4,50 zł za godz pracy, niskie emerytury i renty, niskie dodatki rodzinne. Pamiętamy wielką emigrację młodzieży za pracę. Pamiętamy jak rząd Donalda Tuska potraktował interpelację Macieja Płażyńskiego w 2009 r w sprawie uchwalenia ustawy dotyczącej ludzi represjonowanych w latach 1981-89.

Jakże fałszywie brzmi zdanie wypowiedziane przez Donalda Tuska "W 1980 r stoczniovecy, prości robotnicy nie mieli wątpliwości gdzie jest prawda, a gdzie kłamstwo" i dalej "Władza powinna być elementarnie przyzwoita". Pytamy czy Twój rząd był "elementarnie przyzwoity" wobec Polaków?

Donald Tusk drwi w swym przemówieniu z rządu PIS, że wprowadza "Ruski Ład" .Kto od czasów katastrofy

smoleńskiej bardziej był uległy Rosji niż Donald Tusk? Kto spacerował po sopocim molo z Putinem? Kto polskim ambasadorom urządził szkolenie z ministrem spraw zagranicznych Rosji Ławrowem? Kto na lotnisku w Smoleńsku po katastrofie samolotu przybijał "żółwika" z Putinem? Jeżeli chodzi o przestrzeganie swobód obywatelskich w Polsce i Rosji i porównywanie ich to czysta złośliwość ze strony Tuska.

Kuriozalna jest teza jaką Donald Tusk postawił w swoim wystąpieniu "Nikt tak bardzo nie przyczynił się do upadku Kościoła w Polsce jak PIS". To zdanie przejdzie do historii. Tusk nie wspominał ilu księży komuniści wsadzili do więzień i ilu zamordowali. I dalej "To PIS upodlił instytucję, która chroniła polską niepodległość, też naszą moralność i solidarność. Dzisiaj zrobili z tego przybudówkę swojej par-

tii". Cóż za herezja. Kościół przez wieki przetrwał najeźdźców a uległ PIS-owi w ciągu sześciu lat. Czy hierarchowie Kościoła są tak nierozumni? Może to PO i eurokraci popełniliście błędy wobec Kościoła w Polsce i popelniecie go w Brukseli? Pamiętamy jak przed rokiem posłowie opozycji atakowali ze "Strajkiem Kobiet" kościoły i księży. Tego nie było za komuny!

Co do pojedynku "na ubitej ziemi" z Jarosławem Kaczyńskim, to radzimy obejrzeć w archiwum TVP pojedynek Kaczyńskiego z Adamem Michnikiem i Tomaszem Lisem. Do takiego pojedynku ponadto trzeba mieć zdolność honorową, której Donald Tusk nie posiada.

**Czesław Nowak -
Prezes Stowarzyszenia
Godność**

Antykwariat Rejs poleca

Anna Łajming "Dzieciństwo", to kolejna książka polecana przez Jolantę Krzyżanowską, którą można kupić w Antykwariacie Rejs w Gdańsku.

Proponujemy pierwszą część biograficznej trylogii Anny Łajming "Dzieciństwo".

Pisarka urodziła się w 1904 roku w Przymuszewie, w powiecie chojnickim, w zasiedzanej od wieków na Pomorzu rodzinie Żmuda-Trzebiatowskich. Była więc rodowitą Pomorzanką.

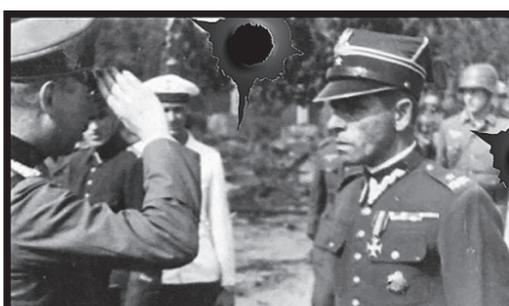
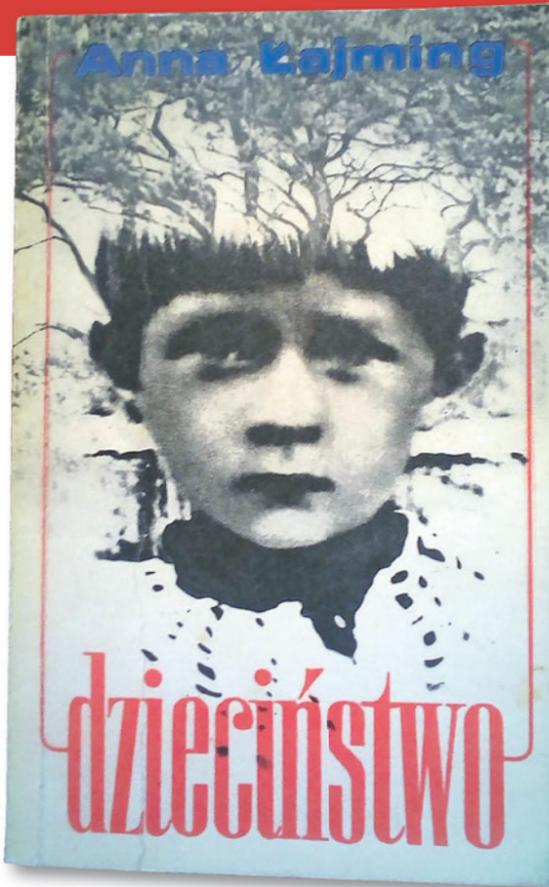
Literacko zadebiutowała dość późno, bo w 1958 roku, jako dojrzała osoba. Jej twórczość dotyczy wyłącznie czasów dawnych, sprzed I i II wojny światowej. Pisała po polsku wplatając w tekst kaszubskie dialogi. Jej domeną stała się proza, zwłaszcza krótkie, skondensowane opowiadania, w których opisuje

realia życia wiosek południowych Kaszub, kultywując kulturę, tradycję, język i obyczajowość kaszubską.

Za największe jej dzieło uważana jest trzycioma autobiografia od dzieciństwa do wybuchu II wojny światowej, której pierwszy tom proponujemy. Autorka opisuje zarówno dzieje własnej rodziny i wydarzenia w wioskach i miastach pomorskich.

Mamy nadzieję, że przeczytawszy "Dzieciństwo" czytelnicy sięgną po kolejne części - "Młodość" i "Mój dom" oraz inne książki tej niezwykle cenionej i szanowanej przez kaszubską społeczność pisarki.

Tomasz Łunkiewicz



GAZETA GDAŃSKA- sierpień 2021
Opowiadanie "Westerplatte"
— Eugeniusz Pauksta

Personal

✓ Rada Nadzorcza Energa SA podjęła uchwałę o powierzeniu z dniem 16 lipca 2021 roku pełnienia obowiązków Prezesa Zarządu Spółki, Wiceprezes Zarządu ds. Korporacyjnych **Iwone Waksmundzkiej-Olejniczak**, do czasu powołania nowego Prezesa Zarządu. Iwona Waksmundzka-Olejniczak jest absolwentką Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie (Zarządzanie i Marketing) oraz Wyższej Szkoły Bezpieczeństwa i Bankowości w Warszawie (Finanse i Bankowość). Posiada dyplom Executive MBA przyznany przez Wyższą Szkołę Handlu i Usług w Poznaniu. Z PKN ORLEN S.A. związana od lutego 2018 roku, gdzie najpierw jako dyrektor Biura Relacji Inwestorskich, a następnie od lutego 2019 roku jako dyrektor wykonawczy ds. strategii i relacji inwestorskich odpowiedzialna jest m.in. za opracowanie i realizację strategii PKN ORLEN oraz nadzór nad realizacją projektów strategicznych, przygotowanie i realizację inwestycji oraz dezinvestycji kapitałowych, a także kształtowanie i prowadzenie polityki informacyjnej oraz relacji z uczestnikami rynku kapitałowego. W l. 2016-2017 na stanowiskach dyrektora poszczególnych departamentów w Banku Ochrony Środowiska S.A. nadzorowała obszar bankowości prywatnej, a następnie bankowości korporacyjnej. W l. 2013-2016 jako kierownik marki w Plus Banku S.A. odpowiadała za budowę, kształtowanie i realizację strategii marketingowej oraz polityki komunikacji zewnętrznej. W l. 2002-2012 w Invest Banku S.A. zarządzała siecią sprzedaży, odpowiadała za kształtowanie oferty produktowej, budowę i realizację strategii banku, nadzorowała realizację polityki komunikacji zewnętrznej, zarządzała relacjami z kluczowymi klientami banku, kolejno na stanowiskach kierownika ds. bankowości detalicznej, kierownika ds. marketingu i analiz, a następnie kierownika marki. W l. 2001-2002 była kierownikiem ds. kluczowych klientów w ComputerLand. W l. 1998-2001 pracowała w Banku Współpracy Europejskiej odpowiadając za relacje z kluczowymi klientami Banku.

✓ 18 gdańskich par otrzymało Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie przyznawane przez prezydenta RP: **Sabina i Henryk Adamowiczowie**, **Danuta i Jerzy Danielewiczowie**, **Krystyna i Romuald Dembsowie**, **Halina i Bernard Kamińscy**, **Jolanta i Tadeusz Kowalczykowie**, **Alicja i Tadeusz Lekuscy**, **Ewa i Edward Lewandowscy**, **Mieczysława i Kazimierz Lewandowscy**, **Jadwiga i Józef Łojkowie**, **Barbara i Waldemar Motykowie**, **Romualda i Andrzej Olejniczakowie**, **Danuta i Roman Ossowscy**, **Władysława i Jan Poblócy**, **Helena i Marian Rabczukowie**, **Krystyna i Zygmunt Reszelowie**, **Barbara i Leopold Stelczykowie**, **Janina i Stanisław Strahlowie**, **Danuta i Marek Wachowiakowie**

Radio Gdańsk

MUZYCZNE LATO Z RADIEM GDAŃSK

**SŁUCHAJ OD RANA
I WYGRYWAJ ATRAKCYJNE NAGRODY!**



**Wybieramy "Pomorski Przysmak" lata!
Słuchaj i oglądaj w piątki po 13:30**

91 FM
LĘBORK
ŁĘBA

102 FM
SŁUPSK
USTKA

103,7 FM
TRÓJMIASTO,
ELBLĄG, MALBORK
STAROGARD GDAŃSKI
KARTUZY, TCZEW

106 FM
GNIEW
KWIDZYN

107 FM
BYTÓW
CHOJNICE
CZŁUCHÓW
KOŚCIERZYNA

radiogdansk.pl oraz DAB+

W cieniu bursztynu - sportowa nędza...

Pozostają w cieniu stadionu w Letnicy. Zapomniane, opuszczone, zlikwidowane, wyburzone. Nie mają bursztynowej poświaty, dekorują miasto Dulkwicz, Grzelaka i Korola odcieniami szarości i... wstydu.

A przecież Gdańsk jest oficjalnie miastem sportowej dumy. Z tej dumy wybudowano stadion, którego właściwe rozmiary rozpoznąć można dopiero czytając rachunki zysków i strat - 19 mln zł straty, ponad 20 mln zł dopłat do kapitału jego operatora z kieszeni dwóch miejskich spółek. Oraz 6 prezesów w ciągu 10 lat, no i rada nadzorcza...

Z pieniędzy z budżetu Gdańska wybudowano też boisko na Zaspie, które następnie wydzierżawiono zewnętrznemu operatorowi, choć gmina ma własnego zarządcę, Gdański Ośrodek Sportu, ale widocznie to firma niesprawna i dlatego dyrektor Leszek Paszkowski zasługuje tylko na 160 tys. zł pensji rocznie, a nie 238 tys. zł jak szef straży miejskiej, Leszek Walczak.

Folder, wydrukowany przez tę prężną spółkę Arena Gdańsk Operator w 2018 roku, który prezydent Paweł Adamowicz, rozdawał w kampanii wyborczej, ładnie prezentował gdańskie cnoty sportowe, przegład gdańskiej nędzy sportowej zgrabnie omijając.

Opodał dobrze wciąż utrzymywanej przez GKS Stocznowiec hali Olivia, na szczęście już pod ochroną konserwatora zabytków, były przez lata boiska piłkarskie i tor łuczniczy. Na skutek działań podjętych przez b. prezydenta Oliwa zamiast parku sportowego ma dzisiaj między ul. Derdowskiego a ul. Bażyńskiego park biurowy, a w perspektywie jeszcze jedną ulicę a może i rondo.

W kompletnej ruinie znajdują się także stadion UG, który kiedyś tętnił życiem piłkarskim i lekkoatletycznym. Oficjalnie to plac budowy od 2019 roku! Przez lata grali na nim piłkarze Chemika Gdańsk, reprezentacje UG wielu pokoleń prowadzone przez Tomasza Maślankę, Rolanda Kossakowskiego, Mariusza Kindę, toczyły się prestiżowe rozgrywki ligi międzyuczelnianej. Lekkoatleci UG, prowadzeni przez m.in. Kazimierza Zimnego, Bogusława Zarembę, Kazimierza Domżańskiego czy Zbysława Anielaka, trenując w warunkach spartańskich,



dominowali w mistrzostwa Polski szkół wyższych.

Ze słynnego boiska przy ul. Kościarskiej w Oliwie ufundowanego przez reprezentację Niemiec na mistrzostwa 2012 pozostało tylko ogrodzenie. Z listy obiektów sportowych zniknął także stadion Motławy im. Franciszka Mamuszki. Został przeznaczony przez gdańskich radnych na parking dla zoo, z boiska pozostał tylko obelisk patrona.

Z kolei na rynek budowlany trafiła część nieruchomości gdańskiej AWF i S. Pomysł na ratowanie bu-

dżetu uczelni wyprzedają gruntów otrzymanych nieodpłatnie od skarbu państwa i nie obciążonych podatkiem od nieruchomości nie wzbudza podziwu. Co prawda udało się uchronić przed komercjalizacją boisko do rugby, ale uczelnia wydzierżawiła dwa boiska do piłki ręcznej, na których przez lata prowadzono zajęcia uczelniane i treningi sportowe. Na boisko wjechały buldożery i będzie teraz plac zabaw dla dzieci mieszkańców bloków, które wybudowano tuż przy ogrodzeniu obiektu sportowego.

Pomyśleć, że były kiedyś plany, by wybudować w tej okolicy pełnowymiarową pływalnię i kilkanaście kortów... no i była piłka ręczna na poziomie i z tradycjami, o co dbali trenerzy Leszek Lewczuk, Tomasz Rachoń, Leszek Biernacki, Janusz Ciepłiński.

Na miejsce dla kontenerów socjalnych, które gmina Gdańsk kupiła za kilkaset tysięcy złotych, zamieniono też jedno z dwóch kultowych boisk na Biskupiej Górze. Kontenery te zdobiją politykę społeczną Gdańska A. Dul-

kiewicz, choć promotorem takich zdobyczy cywilizacji gdańskiej szczodrości był Maciej Lisicki, wtedy wiceprezydent Gdańska, dziś z dochodem prawie 350 tys. złotych rocznie prezes Gdańskich Autobusów i Tramwajów.

Z pejzażu sportowego Gdańska zniknęły też hale Wybrzeża i Gedanii. Obie dość pośpiesznie wyburzono. Pierwsza, wybudowana w unikalnej technologii, została przez klub GKS przekazana w zasób gminy razem ze stadionem. Zamiast remontu za ok. 300

tys. zł władze Gdańska doprowadziły do jej rozbiórki, sprawą interesowała się prokuratura, ale ostatecznie nikomu włos z głowy nie spadł, a piękna działka za stadionem żużlowym znajduje się w zasobach gminy. Likwidacja hali Gedanii to z kolei odprysk historii związanej z przejmowanie stadionu przez stowarzyszenie a potem spółkę i próba intensywnej komercjalizacji tego ważnego społecznie i kulturowo fragmentu polskiej historii Gdańska...

FRUTUŚ

OWOCOWE

SKARBY NATURY



Zakład Krajowej Spółki Cukrowej S.A.
"Polskie Przetwory" we Włocławku



Stanisław Seyfried



Galeria Sztuki Gdańskiej

Adriana Majdzińska

– con-TEMPORARY

Ostatni miałem okazję obejrzenia wystawy gdańskiej artystki Adriany Majdzińskiej. Osoby w środowisku gdańskich twórców rozpoznawalnej i dobrze znanej, mającej już spore doświadczenie, ale często jeszcze zaskakującej swą wrażliwością i świeżym intelektualnym spojrzeniem na dzisiejszą sztukę. Ale o tym za chwilę.

Pamiętam jak przed laty wraz z Czesławem Podleśnym zrobili na mnie olbrzymie wrażenie. Ich pomysły daleko dalej wykraczały poza zwykłe, pospolite rozumienie nie tyle odbioru i prezentacji sztuki, ale również koncentracji na swoich indywidualnych działaniach artystycznych. Nie wchodząc w szczegóły prowadzona przez nich galeria WL-4, ta w starym miejscu przedwojennej piekarni „Germania”, zapewne przejdzie do historii sztuki gdańskiej, a zjawiskowe wystawy tam organizowane, sprawiły, że gdańska publiczność mogła poczuć się w centrum światowej awangardy wystawienniczej. Powtórzenie tamtego klimatu wydaje się niemożliwe, choć jak wiem czynione są tego typu starania.



Adriana Majdzińska

Jedną z ostatnich wystaw poświęconą była Markowi Modelowi i zostanie w mojej pamięci do końca życia. Model wtedy jeszcze w doskonałej formie zaprezentował się jako wybitny artysta, podzi-

wiany i uwielbiany. Ale wracając do tamtego czasu, pamiętam, że wystawy w WL-4 mogły wznieść się na najwyższy poziom artystyczne-

go Olimpu dzięki pomocy Andrzeja Stelmasiewicza, wtedy jeszcze w innej roli i Kubie Karłowskiemu, grafikowi z wielką

wyobraźnią, autorowi dwóch wyjątkowych publikacji opatrzonej bardzo nowoczesną narracją graficzną i wydawniczą.



Adriana Majdzińska, Puklerze

Pierwszy album poświęcony był Adzie Majdzińskiej i Czesławowi Podleśnemu i wtedy zrozumiałem, że artystyczne dokonania Ady Majdzińskiej będą się rozwijały.

Wystawa, którą zobaczyłem teraz po wielu latach od tamtych wydarzeń, taką jest. Con-TEMPORARY to wystawa nie łatwa, ale jest naturalną kolejną w rozwoju artystki, prowadzi do nowych doznań i wyobrażeń, ale z lekką podpowiedzią kurator wystawy Grażyny Tomaszewskiej-Sobko otwiera się koncepcją swojej interpretacji i zrozumienia...”Prezentowane prace to swoista refleksja nad wartością czasu, „chwilowością” naszej rzeczywistości, w

której wydarzenia i zjawiska mierzone są coraz krótszymi sekwencjami, a prędkość jest priorytetem bez względu na ponoszone konsekwencje... Wyrazistą dominantą wystawy stanowi cykl rzeźb zatytułowany „Natural Killer”. To nawiązanie do medycznego określenia komórki NK, stanowi również metaforę opisującą rzeczywistość, w której to co miało chronić lub wzmacniać poczucie komfortu i bezpieczeństwa, stanowi śmiertelne zagrożenie.”

Ada Majdzińska jest rzeźbiarką, maluje, pracuje z metalem i ceramiką jest wszechstronna. Ale to nie materiał, przynajmniej nie zawsze decyduje o temacie, to właśnie temat wyznacza formę i nadaje pracę pewną ponadczasowość, stanowi symbol zaopatrzony w duży ładunek emocji. Artystka bardzo poważnie odnosi się do swoich realizacji, które niosą olbrzymi ładunek intelektualnych rozważań, poważnie skupiona idzie swoją drogą, kontemplując codzienne życie. Zaskakuje swoimi niezwykle instalacjami, fascynuje poszukiwaniami. Tym razem artystka skupiła się tylko na instalacjach, choć pamiętam, że jej rysunek i malarstwo jest nie mniej interesujące i zaskakujące...”

Moje rzeźby muszą mieć temat... Stopniowo zawężam obszar poszukiwań...”- mówi Majdzińska. Poszukiwania właściwego kształtu to odrzucenie zbędnych elementów, które musi doprowadzić do właściwej kompozycji i musi zawierać w sobie wymaganą treść.

Drugą rzeźbą ostatniej wystawy artystki jest praca „Puklerze”. Stanowi ją cykl tond, to połączenie ceramiki z metalem nawiązuje do wczesnośredniowiecznej tarczy stanowiącej ochronę przed strzałami i buduje analogię z kobiecą piersią, jednocześnie podkreśla jej symboliczny wymiar, jako siły życia.

Adriana Majdzińska artystka nadal poszukująca wprowadza nas w świat dużych emocji, w jednej z kolejnych prac konfrontuje znaczenie symboliki noża z biologiczną naturą ziemi. Dwoistość znaczeń stanowi dziś główny nurt jej poszukiwań. Artystka jest doktorem habilitowanym i związana jest z Akademią Sztuk Pięknych w Gdańsku. Niestety gdańska wystawa artystki już dobiegła końca, jednak jej prace od czasu do czasu można oglądać w nowym WL-4, na terenie Stoczni Cesarskiej.

Stanisław Seyfried

Cytowane wypowiedzi pochodzą ze słowa wstępnego Grażyny Tomaszewskiej-Sobko do wystawy Adriany Majdzińskiej con-TEMPORARY



Adriana Majdzińska, Natural Killer



bezpłatna wycena



nawet do 25 lat gwarancji
producenta instalacji
fotowoltaicznej na panele



obniżenie rachunków
za energię elektryczną

SKUTECZNA TAKTYKA NA OSZCZĘDZANIE?

FOTOWOLTAIKA OD ENERGA OBRÓT

➤ Zadzwoń na 555 555 505
lub wejdź na energa.pl

 **Energa** | GRUPA ORLEN
Obrót

Gazeta Gdańska

16 stron - rok XLVII
cena 15 fen.

ORAZ WYDAWNICTWA: **DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY**
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOBILEŃSKA — — —

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Koszubski Rynek 21. Telefon 21494. Konto czekowe P. K. O. 192.212

Dalsze szczegóły śledztwa w sprawie zamachu na płk. Adama Koca Komunikat o informacjach prasy zagranicznej

(a) W oczekiwaniu na oficjalny komunikat w sprawie zamachu na szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Adama Koca, niecierpliwą opinią społeczną snuje, jak to zwykle bywa, fantastyczne, wyssane z palca, lub zdobyte drogą pantoflowej poczty wiadomości tak fantastyczne, że wzbudzają one tylko wzruszenie ramion u ludzi opanowanych i nie poddających się nastrojom chwili. Również wiadomości, które ukazały się w prasie zagranicznej, — według oficjalnego komunikatu, — nieodpowiadają rzeczywistości stanowi rzeczy.

Obecnie śledztwo prowadzone jest w Warszawie i poza Warszawą i należy przypuszczać, że w ciągu najbliższych kilku dni będzie można ujawnić pewne szczegóły ze stanu śledztwa.

Aresztowano 8 osób

Śledztwo w sprawie zamachu na płk. Adama Koca zacieśnia się coraz bardziej.

Z pośród licznych osób przesłuchiwanym w tej sprawie, władze aresztowały osiem osób.

Początkowo aresztowani przebywali w oddzielnych celach aresztu śledczego przy ul. Danłowiczowskiej, obecnie znajdują się już w więzieniu, dokąd przewieziono ich pod silną eskortą.

Zatrzymani byli już kilkakrotnie przesłuchiwanym. W urzędzie śledczym odbywają się też przesłuchiwanie osób, które w ewentualnym przyszłym procesie miałyby wystąpić w charakterze świadków.

Podczas przeszukiwania terenu w pobliżu miejsca zamachu, znaleziono m. in. nowy kapelusz z piórkami, zatkniętym za wstążkę. Na skórzanym pasku wewnątrz kapelusza widniały wytłoczone inicjały. Zdaje się jednak, że nie są to inicjały nazwiska zamachowca; widocznie tak się spieszył, że nie zabrał własnego kapelusza, lecz pożyczzył sobie nakrycie głowy od znajomego — a może współnika?...

Zamachowiec się spieszył

W ogóle ostatnie chwile przed zamachem cechuje niezwykle pośpiech. Zamachowiec, jak się zdaje, przyjechał do Warszawy z prowincji tegoż wieczora, w którym zamach został wykonany. W Warszawie nie zatrzymał się, lecz pośpiesznie odjechał do Świdrów Małych, gdzie stanął już w dwie godziny po przybyciu do Warszawy.

W świetle tych przypuszczeń nie ulega już żadnej wątpliwości, że wszystkie potrzebne obserwacje i przygotowania do zamachu musiał przeprowadzić współniczy, którzy w chwili przybycia zamachowca do Świdrów byli już prawdopodobnie na miejscu i czekali na niego.

Najemny zbir

Ustala się przekonanie, że zamachowiec był po prostu płatnym zhirem i miał dokonane potwornej zbrodni za pieniądze.

Trudno wprost uwierzyć w ohydę tego przypuszczenia, trudno uwierzyć, że mógł się znaleźć w Polsce człowiek, który za

judaszowe srebrniki podjąłby się wykonania tak nieczęsto planu, niemniej jednak szereg okoliczności przemawia za dużym

prawdopodobieństwem takiej wersji.

Śledztwo w sprawie osoby samego zamachowca zostało już ukończone, zdołano też niemal całkowicie odtworzyć przebieg zamachu. Główne wysiłki dochodzenia zdążają obecnie w kierunku ustalenia roli, jaką odgrywali współnicy zbrodniarza i jego inspiratorzy.

Głosy zagranicy

Berlin (PAT) Prasa niemiecka w dalszym ciągu omawia nieudany zamach na płk. Koca.

Urzędowy „Voelkischer Beobachter“ cytując uwagi „Kuriera Porannego“, że sprawy należy szukać w szeregach zaciętych przeciwników akcji konsolidacyjnej płk. Koca.

„National Ztg“ opisuje wielkie poruszenie, wywołane w Polsce zamachem bombowym na męża zaufania Marszałka Śmigłego-Rydza, który z polecenia Marszałka podjął się misji zjednoczenia narodu polskiego.

„Deutsche Allg. Ztg.“ w związku z zamachem podaje życiorys płk. Koca, który od wielu miesięcy jest najczęściej wymienianym człowiekiem w Polsce. Dziennik opisuje odpowiedzialną i ofiarną pracę niepodległościową płk. Koca pod rozkazami Marszałka Piłsudskiego i Marszałka Śmigłego-Rydza.

Berlin (PAT). Zamach na płk. Koca odbił się głośniejszym echem na łamach polskiej prasy, wychodzącej w Niemczech, która z oburzeniem piętnuje zbrodniczy czyn. Jednocześnie polskie dzienniki w Niemczech wyrażają radość z powodu szczęśliwego ocalenia płk. Koca.

Niemiecko-austriacki prasowy mąż zaufania

Berlin. (PAT) W toku niedawnych rokowań prasowych niemiecko-austriackich wysunięto projekt wprowadzenia nowej placówki t. zw. męża zaufania prasowego, po jednej i drugiej stronie.

Mężowie zaufania wyposażeni będą w odpowiednie pełnomocnictwa celem załatwienia w skróconym trybie między Niemcami i Austrią wszelkich zażaleń i projektów w sprawach prasowych.

Po zawarciu porozumienia, dopuszczono jak wiadomo w Austrii kolportaż dzieła kanclerza Hitlera „Mein Kampf“. W zamian za to ustępstwo Rzesza zgodziła się m. in. na udział artystów niemieckich w uroczystościach teatralnych w Salzburgu.

Bilans czystki sowieckiej

Paryż (PAT) Korespondent moskiewski „Petit Parisien“ przeprowadza bilans „czystki“, dokonywanej wśród czołowych działaczy w Sowietach i zestawiając aresztowanych, rozstrzelanych i usuniętych w poszczególne grupy wskazuje, że jednym z najbardziej dotkniętych działów jest resort spraw zagranicznych.

W dziale tym dotknięci są nieślaską poza Krestiniskim, Karachanem, Rosenbergiem, Sternem również Leonidas Stark, b. ambasador sowiecki w Afganistanie, oraz dyrektorowie departamentu politycznego Zukierman i Fechner. Poza tym korespondent przypomina, że w dalszym ciągu pozostaje w więzieniu Krystian Rakowski, b. ambasador sowiecki w Anglii i Francji, oraz b. radca prawny ambasady w Paryżu Czelnow.

Członkowie Rządu przybywają do Gdyni Ważna konferencja w sprawie zabudowy nabrzeża gdyńskiego

Dziś w sobotę, dn. 24 bm. odbędzie się w Gdyni konferencja w sprawie planu zabudowy nabrzeża od basenu Prezydenta po Kamienną Górę. Udział w konferencji wezmą pp. Wicepremier Kwiatkowski, Minister Spraw Wojsk. Gen. Kasprzycki, Min. Beck, Wiceminister Przemysłu i Handlu Sokolowski, Wiceminister Bobkowski, Wojewoda Pomorski Raczekiewicz, Admiral Unrug, Komisarz Rządu Sokół, Komandor Sokolowski oraz inż. architekci Komisarjatu Rządu i

Biura Planu Regionalnego Wybrzeża Morskiego.

W godzinach południowych uczestnicy konferencji sprawdzą plany na nabrzeżu i z morza. Po południu uczestnicy konferencji zapoznają się z planem realizacji: Domu Żeglarza, zwieżdą młodzieżowy ośrodek jachtu morskiego w Jastarni, umocnienia nabrzeża, budynki i studnię, mającą zaopatrywać Jastarnię w wodę, zwieżdą Juratę i wieżozrem powrócą do Gdyni.

Podziękowanie wdzięcznych rolników dla Rządu i Wojewody Pomorskiego

za szybką i wydatną pomoc dla ofiar klęski gradobicia w powiatach morskim i kartuskim

Po zakończeniu prac, związanych z pomocą dla dotkniętych w dniach 16 i 17 maja br. klęską gradobicia na terenie pow. morskiego i kartuskiego otrzymał p. wojewoda pomorski od zainteresowanych podziękowania, skierowane pod adresem Rządu R. P. i jego własnym za szybką i wydatną pomoc w ob-siewie pól, zniszczonych gradobiciem i w wyżywieniu inwentarzy żywych.

Poszkodowani otrzymali 2.414 kwintali ziemniaków, 579 kw. seradeli, 1773 kw. otrąb żytnich, 351 kw. otrąb pszen-nych, 263 kw. tubinu, 378 kw. 40-proc.

soli potasowej, 75 kw. superfosfatu, 52 kw. saletrzaku, 1800 kw. mieszanki (wyki 2/3 i 2/3 owsa) i 42 kw. peluszeki jako kredyt w naturze.

Kredyt ten udzielony w naturaliach jest bezprocentowym, zwrotnym według cen giełdowych otrzymanych naturalii, po 2-eh latach.

Z kredytów tych korzystali poszkodowani, mieszkańcy gmin: Chwaszczyno, W. Donimierz i Strzebeż w powiecie morskim oraz gmin: Stężyca, Sierakowice i Prokowo w powiecie kartuskim.

Walasiewiczówna - Pomorzanką

Sensacyjny wywiad naszego współpracownika z znakomitą lekko-atletką na stronie 5-tej



PARTNER WYDANIA

Gdańsk

MAŁŻENSTWA POLSKIE W NIEDZIELĘ dnia 25 bm.

W kościele Chrystusa Króla w Gdańsku: O godz. 8.30 cicha Msza św., o godz. 10 suma z kazaniem, o godz. 15.30 nieszpory.

W bazylice św. Mikołaja w Gdańsku: O godz. 11.30 Msza św. i kazanie.

W kościele św. Stanisława w Wrzeszczu: O godz. 8 cicha Msza św., o godz. 10 suma z kazaniem, o godz. 15.30 nieszpory.

W kościele parafialnym Serca Jezusa we Wrzeszczu: O godz. 11.30 Msza św. i kazanie.

W kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w Nowym Porcie: O godz. 10 suma z kazaniem, o godz. 15 nieszpory.

W kaplicy w Sopotach przy ul. Nordstrasse: O godz. 10 suma z kazaniem.

DYŻUR LEKARZY I APTEK.

Dyżur nocny lekarzy w Gdańsku, Wrzeszczu i Sopotach. Pełnią dyżur w Gdańsku dnia 24 bm. dr. Frick, Milchknengasse 27, tel. 23630 i dr. Zabel, Reithahn 2, tel. 22161; dnia 25 bm. dr. Beckershaus, Langer Markt 6, tel. 23121 i dr. Paarmann, Altstaedischer Graben 4, tel. 26866; we Wrzeszczu dnia 24 bm. dr. Citron, Baerenweg 19, tel. 42122; dnia 25 bm. dr. Hoffmann Adolf Hitlerstrasse 130, tel. 41920; w Sopotach dnia 24 bm. dr. Baehre, Eichendorffstrasse 6, tel. 52110; dnia 25 bm. dr. Splett, Seestrassen 48, tel. 51360.

DYŻUR LEKARZY W NIEDZIELĘ 25 BM.

W Gdańsku: Dr. Frick, Milchknengasse 27, tel. 23630 (akuszer); dr. Straus, Vorstaedischer Graben 1a, tel. 22876 (akuszer).
We Wrzeszczu: Dr. Jacoby, Adolf Hitlerstrasse 27, tel. 41816 (akuszer); dr. Swierzewski, Brunshoefer Weg 1a, tel. 41200.
W Oliwie: Dr. Klinge, Am Schlossgarten 22, tel. 45085.
W Nowym Porcie: Dr. Neumann, Olivaerstrasse 33a, tel. 35181 (akuszer).

DYŻUR NOCNY I NIEDZIELNY APTEK od 24 do 31 bm.

W Gdańsku: Apotheke zur Altstadt, Holzmarkt 1; Marien Apotheke, Heilige Gelstgasse 25; Adler-Apotheke, Langgasse 81; Neugarten-Apotheke, Krebsmarkt 6.
We Wrzeszczu: Hansa-Apotheke, Adolf Hitlerstrasse 47; Gedania-Apotheke, Neuschottland 16-17.
W Oliwie: Adler-Apotheke, Am Schlossgarten 12.
W Nowym Porcie: Apotheke zum Schwarzen Adler, Olivaerstrasse 80.
W Siedluch: Kronen-Apotheke, Karthausstrasse 106 (w niedzielę od godz. 14 do 20 nieczynna).
W Oruni: Stern-Apotheke, Stadtgebiet nr. 7.
W Siennej Hucie: Heidee-Apotheke, Amsekweg 1.

Ruch towarzyszy

— Oddział Młodzieży Z. Z. P. urządza w niedzielę, dnia 25 bm. wycieczkę do Wejherowa. Zbiórka o godz. 5.45 rano przed dworcem głównym w Gdańsku. Cel...

PRZEGLĄDUNEK KOLEJOWY W PORTACH POLSKICH w dniu 24 lipca 1937 r. Eksport

Ladunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Węgiel	9973	18778
Złoto	—	90
Cukier	—	190
Drywery	8420	495
Złazno	299	485
Nafta i L. p.	165	35
Różnica	1780	1065
Różnica	—	—

Ladunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Ruda	5794	740
Złoto	—	8105
Nawozy szt.	—	1860
Ryt	—	80
Hawelna	—	255
Złazno	—	15
Różnica	274	643

STAN WODY W WISLE

Miejscowość	Woda średnia	Stan wody dnia 20. VII.	21. VII.	22. VII.
Praków	1.84	1.88	1.92	
Zawichost	1.47	1.21	1.19	
Wareżawa	1.82	0.96	0.87	
Płock	1.27	0.82	0.80	
Foruś	1.37	0.88	0.80	
Łódź	1.87	0.82	0.81	
Chmielno	1.38	0.12	0.12	
Grudziądz	1.44	0.25	0.80	
Kurszbrak	1.85	0.38	0.44	
Piekło	0.90	0.81	1.36	
Łęsew	0.82	0.45	0.37	
Danziger Haupt	3.50	3.80	3.88	
Elbląg	2.85	2.18	2.18	
Schneewahorst	2.51	2.42	2.46	

Uwaga! Cyfry bez znaku ułamka powyżej znaku — oznaczają stan wody; poniżej znaku — stan wody wodomiaru.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY na Wybrzeżu Bałtyckim.

W sobotę zmienne zachmurzenie, przelotne deszcze umiarkowane wiatry zachodnie, chłodniej.
W niedzielę bez zasadniczych zmian.

na przejazd w obie strony zł 1,20. Powrót o godz. 21. — Zarząd Oddziału Młodzieży Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

Z miasta i okolicy

— **Ograniczenie uboju trzody chlewnej w gdańskich powiatach wiejskich.** Gdański związek zaopatrywania w bydło i mięso ogłosił zarządzenie, na podstawie którego ograniczono wszystkim rzeźnikom, wykonyującym swój proceder w powiatach wiejskich: Wielkie Żuławy, Gdańskie Niziny i Gdańskie Wyżyny, ubój trzody chlewnej do 80 proc. normalnego tygodniowego zapotrzebowania. Jako podstawa do obliczenia 80% uboju służy przeciętna cyfra tygodniowa uboju tygodniowego w miesiącu maju rb. Wyjątki dopuszczalne są jedynie za poprzednią pisemną zgodą związku zaopatrywania w mięso i bydło. Wykroczenia przeciw temu zarządzeniu karane będą wzięciem do 1 roku lub grzywną do 10.000 guld. Zarządzenie to weszło w życie w dniu ogłoszenia.

— **Najstarsza mieszkanka św. Wojciecha.** Na przedmieściu Gdańska w św. Wojciechu żyje wdowa Matylda Michalska, która skończyła obecnie 92 rok życia. Staruszka ciesząca się jeszcze dobrym zdrowiem i umysłową rękodzielną, jest najstarszą mieszkanką św. Wojciecha.

— **Kaszarek przy robocie.** W czwartek dokonali niezłomni sprawcy włamania do biura filii gdańskiej ubezpieczalni od ognia przy ulicy Milchknengasse, rozpruli tam starszej konstrukcji szafę pancerną i zabrali z niej mniejszą kwotę pieniędzy.

— **Czyja własność.** Policja kryminalna w Sopotach ma w przechowaniu 5 metr. długości i 80 cm. szerokości kajak, który został

prawdopodobnie skradziony. Osoby, mogące udowodnić prawo własności, zechcą się zgłosić w biurze policji kryminalnej w Sopotach.

— **Ujęcie pod zarzutem wzniesienia pożaru.** W czwartek po południu wybuchł pożar w Tiegengagen w powiecie Wielkie Żuławy w kuchni domu mistrza szewskiego Henryka Schmidta. Małżonkowie Sch. opuścili na pół godziny przedtem mieszkanie. Dzieci Sch. przywołały sąsiadów, którzy ugasili ogień. Dom zbudowany jest z drzewa i wraz z meblami zasiekurowany. Zandarmeria stwierdziła, że ogień wybuchł pod stołem kuchennym, gdzie ulokowane były dwie miski z smolnymi drzazgami, oblanymi benzyną. Schmidt aresztowany został przez żandarma. Dochodzenia celem stwierdzenia przyczyny pożaru są w toku.

— **Kronika policyjna z 23 bm.** Przytrzymano 22 osoby, z tych 8 za kradzież, 3 za przestępstwo obyczajowe, 1 za wzniesienie pożaru, 1 za żebractwo, 1 za opór, 1 za uraz cieleśny, 7 z innych przyczyn.

— **Znaleziono w Gdańsku:** wieczne płóro, książeczkę kasy oszczędnościowej na 3244,30 guld., czarno-szarą sukę owczarską.

— **Zgubiono:** legitymację na nazwisko Elise Miottke granatowy portfel, zawierający dokumenty na nazwisko: Horst Otto, brunatną sakiewkę z około 6 guld., platynowy łańcuszek z brylantowym brelokiem, złotą torebkę ręczną, zawierającą pieniądze i pasport na nazwisko Marie van Dühren, brunatną walizkę, zawierającą odzież i używaną bieliznę, niebieską torebkę ręczną, zawierającą około 100 zł i kartę zdrową na nazwisko: Mira Szolz, czarnobiałego psa gończego.

— **Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku.** Zmarli: ekspedientka Małgorzata Derus, 38 l., starszy listonosz Hermann Hahn, 51 l., córka robotnika Jana Łukaszewskiego, 10 min., szwec Walter Janke, 27 l., pomocnica domowa Helena Selonke, 31 l.

W jedności siła

Z miesięcznego zebrania filii Gdańsk — Stare Miasto Gminy Polskiej Związku Polaków

W czwartek wieczorem odbyło się w sali Domu Polskiego miesięczne zebranie filii Gdańsk — Stare Miasto Gminy Polskiej Związku Polaków. Zebranie za gani w nieobecności kierownika filii p. Młodzieniowskiego zastępca p. Kreft, witając przedstawiciela Kom. Gen. RP. w Gdańsku p. radcę Kwiatkowskiego, przedstawiciela Głównego Zarządu Gminy Polskiej Związku Polaków p. Augustyna Wesolowskiego, redaktora „Gazety Gdańskiej” Grimsmana i członków wyrażając radość ze przewodniczący mo że pierwszymu po przeprowadzeniu kon solidacji zebraniu.

Po odczytaniu porządku obrad odczytał przewodniczący kilka komunikatów Zarządu Głównego, a mianowicie:

Zarząd filii składa się obecnie po u stąpieniu kilku członków z następują cych osób: Młodzieniowski — kierownik Kreft — zastępca, Szymański — sekretarz, Bolesław Gdaniec — zastępca, Ratkowski — skarbnik.

Z dniem 1 sierpnia rb. wydane zosta ną nowe znaczki składkowe. Składka miesięczna do Gminy Polskiej wynosi miesięcznie 30 fen. od głowy rodziny, a po 10 fen. od każdego członka rodziny. Zamożniejsi członkowie mogą jednak nabywać droższe znaczki po 50 fen. lub 1 guld.

Składki do Kasy Pogrzebowej, do któ rej należeć muszą wszyscy członkowie

w wieku 20—60 lat, wynoszą od osoby miesięcznie 60 fen. O ile jednak zajdzie więcej jak 5 wypadków śmierci w mie sięcu, członkowie Kasy Pogrzebowej bę dą musieli dopłacić za każdy dalszy wypadek po 12 fen.

Następnie wygłosił członek Głównego Zarządu p. Wesolowski referat na temat spraw organizacyjnych i omówił sprawy polityczne zagranicą, w Polsce i na Ziemi Gdańskiej. Ciekawy ten referat zakończył p. Wesolowski apelem, aby wszyscy członkowie pomagali Zarządowi w jego pracy przez werbowanie nowych członków, aby Gmina Polska Związek silna w jedności mogła nale żyć do broni naszych praw oraz nawoływał do należytego spełniania obowią zków członkowskich w myśl hasła „Je den za wszystkich wszyscy dla jedne go”.

Z kolei przemówił jeszcze nadzwyc zają serdecznie p. radca Kwiatkowski, poruszając kilka aktualnych spraw.

Dowodem uznania zebranych dla obu mówców były gorące oklaski, jakimi ich obdarzono. Specjalnie podziękował p. Wesolowskiemu i p. radcy Kwiatkow skiemu przewodniczącemu p. Kreft.

Po omówieniu kilku jeszcze drobnych spraw zamknął przewodniczący zebranie hasłem „Szczęść Boże” po czym od śpiewano pieśń „Wszystkie nasze dzien ne sprawy”.

Flotylla niemieckich trawlerów

zawinęła do portu gdańskiego

Wczoraj rano przed godziną 8 zjaw iła się na redzie pod Nowym Portem Flotylla trawlerów niemieckiej marynarki wojennej, złożona ze statków M146 M110, M89, M122, M132, i M111. Na pier wszym statku na którym znajduje się komendant flotylli, kapitan korwety Ha gen, pojawił się jeszcze na redzie gdań ski oficer komplementacyjny, kapitan policji Scharenberg. Również złożył wi zytę na statku szefa flotylli polski ofi cer komplementacyjny z ORP „Mazur”, który zawinął później również do portu.

Komendant Flotylli trawlerów kapi tan Hagen rewizytował polskiego ofice ra komplementacyjnego na ORP „Ma zur”.

Krótko po godzinie 8 wpłynęła flo tylla do portu, witana przez honorową kompanię policji gdańskiej z orkiestrą na czele, ustawioną na molo wjazdowym.

Około godz. 8.30 przybyły statki do nabrzeża Motławy przy Schnitensleg. Po przycumowaniu statków udał się kapi tan Hagen w towarzystwie adiutanta i gdańskiego oficera komplementacyjnego na ląd, gdzie ustawione były odzia

ly umundurowanych hitlerowców. Po przyjęciu raportu i przejściu przed fron tem oddziałów wrócił kapitan na statek M 146, na którym przez kilka tygodni odbywał także ćwiczenia jako podporu cznik rezerwy niemieckiej marynarki wojennej prezydent senatu gdańskiego Greiser.

O godz. 9,10 przybył na pokład stat ku szefa flotylli trawlerów niemieckich przedstawiciel generalnego konsulatu niemieckiego w Gdańsku.

Około godz. 10 udał się kapitan Ha gen z adiutantem porucznikiem Bartel sem i w towarzystwie generalnego kon sula niemieckiego von Luckwalda i ofi ciera komplementacyjnego, kapitana Scharenberga do miasta i złożył kolej no wizyty oficjalne prezydentowi sena tu gdańskiego Greiserowi, Wysokiemu Komisarzowi Ligi Narodów Burckhard towi, Komisarzowi Generalnemu RP. w Gdańsku min. Chodackiemu i prezy dentowi Rady Portu Nederbragtowi.

Szefa flotylli niemieckiej rewizyto wali na statku M 146 około południa pre zydent senatu gdańskiego Greiser, Wy soki Komisarz Ligi Narodów Burckhard

Niefortunny hazardzista na ławie oskarżonych

Obywatel polski Stefan Poprawka, zamieszkały w Gdyni, z zawodu narynarsz i operator filmowy, znany już gdańskim wło dzim sądowym z powodu dokonanych tu kradzieży, został swego czasu wydalony z tej przyczyny z Ziemi Gd. P. założył sobie w Gd yni małe przedsiębiorstwo, które musiał o statecznie zwinąć, ponieważ za bardzo od dawał się hazardowi. Z resztką fortuny w kieszeni udał się P. do Sopca, gdzie zgrał się do reszty w Kasynie, po czym przeno cował na plażę w Jelitkowie. Rano udał się do jednego z domów weekendowych, gdzie skradł z leżących na stole portfeli i port monetki znajdującą się tam gotówkę oraz złoty zegarek z dewizką. Sprawcę kradzie ży wykryto dopiero po pewnym czasie, gdy zamierzał w Sopotach sprzedać złoty zega rek. Obecnie stawał P. przed sądzią dla spraw nagłych w Gdańsku, który skazał oskarżonego za kradzież na rok więzienia, a za nielegalne przekroczenie granicy na 6 tygodni aresztu.

80 skrzyń pomarańcz dla gdańskich dzieci polskich

Urząd celny w Gdyni przydzielił Macie rzy Szkolnej w Gdańsku 80 skrzyń pom arańcz, które rozdane zostały wśród pol skich dzieci gdańskich, znajdujących się na koloniach.

Szlachetny ten czyn zasługuje na tym większe uznanie, ponieważ w Gdańsku Macierz Szkolna podobnych przydziałów od władz celnych nie uzyskiwała.

Odroczenie rozprawy karnej przedw. Licbarskim

W dalszym ciągu czwartkowej roz prawy przed izbą karną sądu okręgo wego w Gdańsku, na polecenie przewod niczącego biegły, kierownik oddziału psychiatrycznego lecznicy miejskiej prof. dr. Kaufmann, skierował kilka py tań do oskarżonej Anastazji Licbarskiej na które otrzymał również odpowiedzi niejasne. Biegły przyszedł jednak do przekonania, że oskarżona symuluje.

Również na pytania tłumacza w ję zyku polskim odpytywana oskarżona nie rzeczowo, twierdząc, że nie może sobie nic przypomnieć i cierpi cały dzień na ból głowy.

Wreszcie zeznawał oskarżony Fran cisek Licbarski, który nie przyznaje się do winy. Ponieważ dalsze jego ze znanie są przeczące, sąd przychodzi do wniosku, iż nie jest wykluczonym, że zabójcą może być ewtl. Licbarski.

Sąd postanowił na zasadzie dotych czasowego przebiegu rozprawy, odro czyć proces celem przeprowadzenia dal szych dochodzeń.

Z obozów harcerskich w Kowańku

Deszcz i fala polarnego powietrza nie o minęły szczęściu obozów harcerzy gdańskich, skoncentrowanych w Kowańku pod Nowym Targiem. Rezerwowe kocz, wypożyczone od Junaków, zorganizowanie życia w pięk nej świetlicy Federacji, oraz troskliwość komendantów zapobiegły przeziębieniom: za ledwie dwóch harcerzy przebywało w tym czasie w lekarskiej separacie, reszta zaka tarzonych ograniczyła się do półdnio wego leżenia na łóżku. Teraz wszyscy są zdro wi.

Niespodzianką była wizytacja naczelnika Głównej Kwatery. Dh. hm. inż. Tryleki przebywał na terenie koncentracji całą do bę, wyrażając na zakończenie uznanie dla programowych wysiłków instruktorów i pe stawę chłopców.

Również niespodzianką był przyjazd gen. dr. Góreckiego, który oprowadzony po obr zach przez hm. Zawrockiego, w dowód ży czliwości dla harcerzy dopomógł do zorga nizowania wycieczki na Kasprowy i do Mor skiego Oka.

Dh. hm. Żurek chwilowo objął obóz I-go hufca, ponieważ k-dt tego obozu musiał wyjechać na kilka dni w sprawach zawodowych.

Miło jest zakończyć ten komunikat dla Rodziców i Przyjaciół stwierdzeniem, że harcerzem przybywa na wadze — zarówno w znaczeniu fizycznym jak i moralnym.
Zwiny Tur.

Komisarz Generalny RP. w Gdańsku minister Chodacki w towarzystwie rad cy Batalii i prezydent Rady Portu Ne derbragt.



IV. Tydzień Lotniczy na Wybrzeżu

Liga Obrony Powietrznej i Przeciwwzrozwowej, urządza każdego roku t. zw. Tygodnie L. O. P. P., — w tym roku od 1-8 sierpnia.

Tydzień taki jest okresem spotęgowanego wysiłku propagandy i uświadczenia społeczeństwa. Wyzyskane jest wszystko: człowiek, sztuka, nowe wynalazki i wszystko co tylko do rydwanu propagandy przysłużyć może.

Pomijając samą atrakcyjność Tygodnia L. O. P. P., wzrost Ligi należy przypisać dojrzałości społecznej ludności i znalezienia przez Ligę właściwych dróg uświadczenia ogółu i zaskarżenia sobie jego zaufania. Dla każdego szczerze miłującego swą Ojczyznę obywatela nie braknie odcinka pracy, na którym będzie mógł pracować dla dobra rozwoju i bezpieczeństwa państwa.

Jednym z najważniejszych odcinków, to wzmocnienie potęgi państwa, jego siły zbrojnej i zdolności narodu do obrony, oraz przeciwstawienia się sile zakusom wrogów na jego całość.

Dziś, kiedy cały świat zbroi się od stóp do głów, kiedy olbrzymie sumy budżetowe są obracane na zbrojenia, a specjalnie na zbrojenia powietrzne, potęgę państwa, jego niezależność i całość można utrzymać jedynie siłą. I to nie tylko siłą zbrojną, ale z nią zespoloną — siłą całego narodu.

Zorganizowani i odpowiedzialnie uświadomieni, a przy tym zaopatrzeni w sprzęt obrony przeciwlotniczo - gazowej, będziemy mogli spokojnie oczekiwać tego co nam nieznana przyszłość przyniesie. Pamiętajmy, że akcja LOPP, to nie akcja polityczno - wojskowa, to akcja dyktowana przez instynkt samozachowawczy szerokich mas

Powrót dziatwy gdyńskiej z kolonij wakacyjnych

Kolonie wakacyjne i obozy harcercskie zorganizowane przez Miejski Komitet Pomocy Młodzieży, a rozmieszczone na terenie powiatów: kartuskiego, kościerskiego i starogardzkiego kończą się z dniem 24 lipca. W sobotę dnia 24 bm. nastąpi powrót dzieci z kolonii.

Pożądanym jest, aby rodzice zgłosili się po swoje pociechy na dworzec kolejowy. Komitet przygotowuje wyjazd drugiej partii dziatwy na kolonie wakacyjne. Wyjazd ten nastąpi dnia 29 lipca. Rodzice, którzy nie zdążyli zgłosić jeszcze dzieci na drugi turnus, mogą to uczynić do dnia 26 lipca w Sekretariacie Komitetu przy ul. Morskiej 13 III pnr.

Żaglówka wywróciła się w czasie burzy

Onegdaj w czasie wichury, która poprzedziła krótkotrwały, lecz ulewny deszcz na zatoce na wprost Domu Zdrojowego znalazła się w niebezpieczeństwie mała żaglówka „Mewa”, którą odbywali przejażdżkę morską p. Alfons Fizak z żoną i 8-letnią córeczką. Na szczęście łódkę zdołano podprowadzić w pobliże brzegu zanim fala wywróciła ją.

Borykającym się z żywiołem żeglarzom pospieszyli na pomoc ratownicy P. C. K. i fotograf plażowy, wyciągając oboje małżonków i ich córeczkę na brzeg. Przewróconą łódkę przyholowano do basenu jachtowego.

Pod adresem przedsiębiorców budowlanych i właśc. domów

Organizujący się w Gdyni cech kamieniarski zawiadamia, że do wykonywania prac kamieniarskich, obrabiania stopni sztucznego kamienia dżutem kamieniarskim, szlifowanie stopni, odkuwanie, elewacji i młotkowanie, szarowanie i wszelkiego podrabiania sztucznego kamienia na budynkach i pomnikach, przy robotach fasadowych, upoważnione są następujące firmy, posiadające w tym celu uprawnienia (karty rzemieślnicze): **Brudnachowski Wiktor**, Gdynia 4: Job Jakub, Świętojańska 116; **Kałek Stanisław**, Witomińska 33; **Lorentowicz Władysław**, Morska 49; **Niedbał Antoni**, Leszczyńska 51; **Rydwański Bolesław**, Morska 259; **Szyna Władysław**, Kiełcka 20a; **Siebert Stanisław**, Chylonia, Mikołaja 50. Nie upoważnionym roboty będą zatrzymywane przez Komisarjat Rządu. Biuro Cechu mieści się przy ul. Morskiej 49, tel. 22-73 i czynne jest od godz. 15 bez przerwy. (3596)

ludności cywilnej.

Każdy zatem, kto nie chce paść ofiarą trujących gazów i bomb śmiertelnych, powinien stać się członkiem LOPP. i zgłosić się bezwzględnie na najbliższy kurs urządzony przez tę instytucję.

Pałacy nakaz chwili wzywa nas do wielkiej rodziny ligowej, by społeczeństwo zamieniło w jeden wielki obóz, gotowy do akcji obronnej, jeżeli tego zajdzie potrzeba.

Zatem wszyscy na front obrony powietrznej i przeciwwzrozwowej w XIV Tygodniu L. O. P. P.!

ZYGZAKI

Wycieczki i tempo

Dekret i gdziekolwiek przyjeżdża do nas jakaś wycieczka, niechby nawet t. zw. krajoznawcza, zawsze widzimy ten sam, mało budujący obrazek:

Z pociągu, statku, czy auta wysypuje się gromada zmęczonych, rozgorączkowanych i niespokojnych ludzi, którzy po krótkim, na stojąco spożytym posiłku, rozpoczynają „zwiedzanie”.

Z pięknym programem w dłoni i zegarkiem na ręku, na czoło pochodu wycieczkowiczów wysuwa się przewodnik, lub kierownik, który z miejsca obiera mordercze tempo... 120 kroków na minutę.

Tempo to, które zagraża może nawet dobrą marszową kompanię podczas dłuższego wycieczki, wytrzymał muszą biedni „krajoznawcy”, czy też kandydaci na nich, do końca. Przewodnik nie zna łaski i miłosierdzia. Alją i omęga jest dla niego pomysło wo ułożony i ładnie wydany program, który wyczerpany być musi bez reszty.

Najpierw jest więc zwiedzanie portu (w miastach, gdzie nie ma portu, z takim samym powodzeniem zacząć można od muzeum). Motorówka (jeśli wycieczka zwiedza Gdynię) pędzi z basenu do basenu, a wycieczkowicze, którzy po raz pierwszy z duszą na ramieniu odbyli przejażdżkę morską — wysiadają po godzinie na ląd zaznajomieni nie tylko z historią portu, znaczeniem gospodarczym Gdyni, ale ponadto za-

Dach nad głównym peronem dworca gdyńskiego już się buduje

Donosiliśmy swego czasu o przedsięwziętej przez Dyрекję Kolejową budowie dachu nad głównym, środkowym peronem dworca gdyńskiego. Początkowo przypuszczano, że dach ten, chroniący podróżnych od słońca w czasie wsiadania do pociągów, lub wysiadania, będzie ukończony już w ciągu m. czerwca, tak że na sezon konieczna ta inwestycja będzie całkowicie gotowa. Niestety z nieznanymi nam powodów nastąpiła zwłoka.

W ciągu czerwca i pierwszej połowy lipca wybudowano tylko nie wielki budynek stacyjny, w którym mieścić się będzie

kontrola skarbowa, policja i biuro dyżurnego ruchu. Obecnie jednak przystąpiono wreszcie do budowy samego dachu peronowego.

W czwartek ustawione zostało pierwsze żelazne przesłone w sąsiedztwie wspomnianego budyneczku. Jest więc nadzieja, że teraz roboty pójdą raźniej naprzód i tak konieczna osłona głównego peronu dworca gdyńskiego będzie wkrótce wybudowana.

He łoży miasto na zapewnienie bezpieczeństwa publicznego?

W roku 1936-37 wydatki Gdyni na bezpieczeństwo publiczne wyniosły ogółem 372.000 zł. z tego: na utrzymanie nadzoru budowlanego 87.000 zł, straż pożarną 148.000 zł., i inne 137.000 zł. w tym na oświetlenie ulic miasta 100.000 zł. Budżet na r. 1937-38 przewiduje na bezpieczeństwo publiczne 423.000 zł.

Gościerzyna

— Zakończenie misji św. w St. Kiszewie
W niedzielę 18 bm. żegnał parafian kiszewskich Misionarz „Zostańcie z Bogiem — do zobaczenia się w niebie” — mówił. Zakończenie Misji św. połączone było z odpustem Matki Boskiej Szkaplerznej. Tłumy wierznych do kościoła ciągnęły już od samego rana. Nauka misionarza wznuszyła do łez wszystkich. Była to chwila niezwykła, gdy wszyscy wzajemnie za pośrednictwem Ojca Misionarza przepraszały się i przebaczały sobie winy. Po sumie zaśpiewano „Te Deum”. Potem odbyło się wkładanie szkaplerza. Pod wieczer o godz. 18 — wyruszyła z duchowieństwem procesja do figury Chrystusa Króla, gdzie odbyło się poświęcenie krzyża misyjnego, który następnie przeniesiono na emterarz i wkopano go. Na zakończenie odbyła się jeszcze nauka połączona, po której Ojciec Misionarz udzielił wszystkim błogosławieństwa Papieskiego. Do Sakramentów św. przystąpiło ogółem 4150 osób. W poniedziałek odbyło się jeszcze nabożeństwo za dusze zmarłych.

Dziesięciolecie Koła Inwal. Wojsennych

W niedzielę ubiegłą obchodziło tu. Koło powiatowe Związku inwalidów wojennych uroczystość 10-lecia swego istnienia.

Przebieg uroczystości chociaż skromny pozostawił po sobie jak najlepsze wrażenie. Po wysłuchaniu Mszy św. w farze przy udziale przedstawicieli władz, organizacji, delegatów poszczególnych kół oraz wszystkich członków i członkiń udali się uczestnicy do Domu Społecznego gdzie nastąpiło uroczyste zebranie. Prezes powiatowy p. Leon Kobiela zajął zebranie witając wstępnie przybyłych przedstawicieli władz w osobach referendarza Patrzyka, mjr Stebnowskiego, wiceburmistrza Drawskiego, komendanta P. W. i W. F., kapitana Bańkiewicza, kpt. Leśnika, komendanta Pow. Z. R., prezesów poszczególnych organizacji dalej delegatów, gości i członków, po czym poprosił do prezydium na przewodniczącego delegata z Torunia p. Lewandowskiego, jako ławników p. Weitrowskiego Fr. prezesa Koła Z. R. p. Armańskiego Pawła wiceprezesa Powst. i Wojaków OK. i prezesa Weteranów Powst. Narodowych p. Sto mńskiego Bolesława

Wiceprezes p. Kropidłowski odczytał utwór pt. „Hold Hetmanom i Wodzom Narodu” po czym uczczono pamięć zmarłych członków Koła. Sprawozdanie z okresu dziesięciolecia zdał sekretarz p. Kelpin Aug. Ze sprawozdania wynikało, że pierwsze zebranie organizacyjne zostało zwołane na 15 lipca 1927 r. Organizatorami byli p. Sartowski Dawid, Kobiela Leon, Zwara Antoni i Plotka Antoni Najstarszym członkiem zarządu organizacji jest p. Antoni Plotka, który przez całe 10 lat sprawuje funkcje skarbnika, na drugim miejscu p. Kobiela Leon który sprawuje funkcję prezesa już od 8 lat. Po sprawozdaniu złożyli życzenia z okazji uroczystości przedstawiciele władz i organizacji. W serdecznych słowach przemówił do obecnych dowódca garnizonu p. major Stebnowski. Jako ostatni wygłosił okolicznościowe przemówienie delegat Okręgu p. Lewandowski którego przemówienie przyjęto oklaskami.

Na zakończenie przewodniczący wniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta Ignacego Mościckiego i Marszałka Smiętego Rydza.

W godzinach popołudniowych odbyły się na stadionie P. W. i W. F. sportowe rozgrywki połączone z zabawą ludową, przy dźwiękach orkiestry Z. R.

Nowootwarta — największa w Gdyni PRALNIA „AS”

Firma chrześcijańska. Ceny niskie!
Farbiarnia, pralnia mechaniczna i chemiczna wyposażona w najnowsze maszyny. Specjalne maszyny do prasowania kołnierzy. Przyjmuje się wszelką bieliznę do prania, garderobę do chemicznego czyszczenia i tp.
Na życzenie P. T. Klientów, na zamówienie telefonicznie odbieramy i dostarczamy rzeczy do prania i chemicznego czyszczenia.
Pralnia „AS”
Gdynia, „Świętojańska 75, tel. 27-91.

Wejherowo

— Redakcja i Administracja „Gazety Morskiej Ilustrowanej” mieści się przy ul. Sobieskiego 32. Biuro czynne w dni powszednie od godz. 9-13 i 15-18. W niedziele i święta od godziny 9,30-11.

— Nocny dyżurn pełni apteka „Zielona” ul. Sobieskiego i apteka pod „Orłem” plac Wejhera.

— Dyżur lekarski. W sobotę dr. Spors, niedziela dr. Janowitz.

— Biblioteka T. C. L. czynna jest w poniedziałki, środy i w piątki od godz. 16-18.

— Kino „Apollo” wyświetla wielki film sensacyjny p. t. „Samochód K. 99”. Nadprogram polski tygodnik Pata. Pocz. seansów 8.30. W niedzielę i święta 6.30 i 8.30.

— Kino „Casino” wyświetla wesoły film p. t. „Złotowłosy brzdąc” z siedmioletnią artystką Schirley Temple. Nadprogram polski tygodnik dźwiękowy. Pocz. seansów 8.30. W niedzielę i święta 6.30 i 8.30.

— Wyjazd dziewcząt na kolonie. W niedzielę 25 bm. wyjeżdża druga partia dzieci, mianowicie 12 dziewcząt na kolonie P. Z. Z. do Pniew w woj. poznańskim.

ZWIEDZAJCIE „WYSTAWĘ OBRAZÓW”
Dzisiaj ostatni dzień zwiedzania wystawy obrazów w gimnazjum męskim przy ul. Sobieskiego. Dochoł do wstępów przeznaczony jest na F. O. N.

„PRZYKADNY” OBYWATEL

Od członków jednego z komitetów rejonowych FON dowiadujemy się, że pewien obywatel m. Wejherowa zamieszkały przy ul. Piłsudskiego, do akcji, podejmowanej w sprawie Obrony Narodowej, stosunkował się w sposób tak gorszący, że zachodzi konieczność oddania go pod sąd opinii publicznej. Nastąpi to po zebraniu wszystkich sekcji.

WIELKA IMPREZA SPORTOWA

Wejherowski Klub Tenisowy urządza spotkanie w tenisie o mistrzostwo morskie w tenisie na kortach klubowych przy ul. Kalwaryjskiej w dniach od 5-8 sierpnia b. r.

Klub czyni starania, by podobnie jak w zeszłym roku, zapewnić sobie udział najlepszych rakiet Polski.

Wielki wiec obywatelski

Miejski Komitet F. O. N. urządza dzisiaj o godzinie 18.45 w wielkiej sali p. Pruskiego wiec obywatelski celem omówienia propagandy na rzecz F. O. N.

Obywatele m. Wejherowa! Przypominamy, że deklarowanie na rzecz F. O. N. odbędzie się w niedzielę, dnia 25. b. m. od godziny 10-13 i od godziny 15-18. Nikt nie powinien się uchylać przed tak ważnym obowiązkiem obywatelskim, jakim jest Fundusz Obrony Narodowej.

Konferencja w sprawie akcji Polskiego Związku Zachodniego

W dniach 23 i 24 bm. odbywa się konferencja w sprawach dotyczących całokształtu prac Pol. Zw. Zachodniego na terenie pow. morskiego. W konferencji tej wzięli udział dyr. okręgu pomorskiego PZZ, p. mgr. Wojnowski, prezes obwodu morskiego prof. Wandycz, prezes koła wejherowskiego prof. Muszarski i in.

Na konferencji omówiono sprawę dziecięcych w pow. morskim organizowanych z ramienia PZZ, akcję kolonii dla dzieci z Niemiec i dla dzieci z pow. morskiego, stan prac PZZ, w powiecie morskim i wytyczne prace PZZ na półrocze jesienno-zimowe 1937 r.



Debata inwestycyjna w Grupie LOTOS

Centra kompetencyjne LOTOSU w ramach tworzonego koncernu multienergetycznego, podsumowanie statusu kluczowych inwestycji oraz agenda badawcza do 2030 r. – to tematy debaty, w której wzięli udział przedstawiciele Grupy Kapitałowej LOTOS i świata akademickiego.

Debata inwestycyjna podzielona została na 3 obszary. Pierwszy dotyczył centrów kompetencji LOTOS w tworzonego przez PKN Orlen koncernie multienergetycznym, drugi – statusu kluczowych projektów inwestycyjnych LOTOSU, trzeci – strategicznej agendy badawczej gdańskiej spółki na lata 2020-2030.

– W Grupie LOTOS zdajemy sobie sprawę, że aby być nowoczesną i efektywnie działającą firmą, musimy kłaść duży nacisk na inwestycje i rozwój. Obecnie realizujemy około 360 projektów inwestycyjnych. Na inwestycje w 2021 roku wydamy około 1,4 mld zł. Z uwagi na toczący się proces przejścia kapitałowego przez PKN Orlen, chcemy zaakcentować nasze najlepsze kompetencje dot. wodoru, logistyki kolejowej, offshore oraz olejów bazowych. Jednocześnie prowadzimy szereg innych projektów z zakresu innowacji – powiedział Jarosław Wróbel, wiceprezes Zarządu Grupy LOTOS ds. Inwestycji i Innowacji.

Centra kompetencji LOTOSU w koncernie multienergetycznym

Zgodnie z przedstawioną w maju strukturą budowy silnego koncernu multienergetycznego, którego częścią ma być również Grupa LOTOS w Gdańsku zlokalizowane mają być centra kompetencyjne związane z wodorem, logistyką kolejową, usługami serwisowymi na morzu, olejami bazowymi.

W ramach centrum kompetencji wodorowych, realizowane są dwa projekty: Green H2 i Pure H2. Grupa LOTOS chce wykorzystać swój potencjał i doświadczenie w dziedzinie wytwarzania wodoru, a także promować wodór jako zeroemisyjne paliwo przyszłości. W ramach projektu Green H2 spółka chce zbudować wielkoskalową instalację do produkcji zielonego wodoru. To pomysł koncernu na to, jak odnaleźć się na rynku za kilkanaście lat, gdy paliwa węglowodorowe będą mniej popularne. Z kolei projekt Pure H2 to instalacja oczyszczania wodoru oraz infrastruktura do dystrybucji i tankowania tego paliwa.

W obszarze logistyki kolejowej, LOTOS realizuje projekt dot. zakupu 326 jednostek do



transportu intermodalnego. Obie lokomotywy (jednosystemowa oraz wielosystemowa) mają dotrzeć do Gdańska do końca tego roku, a ostatnie 72 z 324 wagonów mają pojawić się na bocznicę spółki LOTOS Kolej w połowie 2022 roku.

Grupa LOTOS chce także wykorzystać swoje kompetencje w zakresie usług serwisowych na morzu, stąd koncepcja świadczenia usług inwestycyjnych i serwisowych dla obsługi morskich elektrowni wiatrowych (MEW). Spółka LOTOS Petrobaltic zamierza aktywnie uczestniczyć w transformacji energetycznej jako narodowy operator przy stawianiu, uruchamianiu i serwisowaniu morskich farm wiatrowych w Polskiej Ekonomicznej Strefie Morza Bałtyckiego.

Czwarte centrum kompetencyjne będzie dotyczyło produkcji olejów bazowych. W fazie przygotowań jest projekt Hydrokrakingowego Bloku Olejowego. W 3. kwartale 2021 r. ma on, zgodnie z założeniami, przejść do fazy realizacji. Jego celem jest dalsza poprawa ekonomiki przerobu ropy naftowej poprzez wygenerowanie wyższych marż w wyniku produkcji i sprzedaży nowych, wysokomarżowych produktów (oleje bazowe II i III grupy).

Projekty finalizowane i w realizacji

Spółka zakończyła na początku tego roku projekt budowy Wężła Odzysku Wodoru, którego celem jest ograniczenie negatywnego oddziaływania na środowisko. Umożliwia to spalanie czystszej gazu ziemnego zamiast gazów rafin-

eryjnych. Podniosło to również efektywności przerobu ropy. Dzięki nowej instalacji na rynek trafi dodatkowo ok. 70 tys. ton LPG, 43 tys. ton benzyny surowej, 39 tys. ton benzyny lekkiej i prawie 9 tys. ton wodoru rocznie.

W maju 2021 r. spółka sfinalizowała budowę czwartego kolejowego nalewaka bramowego, który umożliwi sprzedaż dodatkowego wolumenu na poziomie do 530 tys. ton oleju napędowego i benzyny motorowej w kraju (w skali roku). Pozwoli to zmniejszyć deficyt oleju napędowego na krajowym rynku, zastępując paliwo importowane produktem z polskiej rafinerii.

Trwa modernizacja terminala w Piotrkowie Trybunalskim, który dzięki rozbudowie prawie czterokrotnie (do 11100 m³) zwiększy swoją pojemność magazynową. Ponad dwukrotnie zwiększy się też

jego zdolność przeładunkowa (do 700000 m³/rok). Z 1700 do 2500 l/min wzrośnie również prędkość nalewu i, co ważne, terminal po zakończeniu inwestycji, na przełomie 2020 i 2023 roku, będzie pracował 24h/dobę, 7 dni w tygodniu.

Aby pracować jak najbardziej efektywnie, na wiosnę 2021 r. zrealizowano pierwszą część postoju remontowego rafinerii. Prace zakończyły się planowo na początku maja. Zostały wykonane bezpiecznie i zgodnie z budżetem. Druga część remontu rozpocznie się wiosną 2022 r. Wdrożenie tzw. remontów półkowych pociągnęło za sobą konieczność przeprowadzenia szeregu projektów przystosowawczych.

LOTOS realizuje także inwestycje w segmencie wydobyczym. Jedną z nich jest zagospodarowanie złoża ropy naftowej B8 zlokalizowanego w Polskiej Wyłącznej Strefie

Ekonomicznej na Morzu Bałtyckim. Prowadzone są też prace związane z uruchamianiem systemu sprężania gazu i umożliwieniem przesyłu gazu ze złoża B8 do elektrociepłowni Energobaltic we Władysławowie.

Pierwszym z kluczowych projektów jest projekt Yme, obecnie znajdujący się w zaawansowanej fazie zagospodarowania. Zakładany termin rozpoczęcia wydobycia ropy naftowej ze złoża Yme to IV kwartał 2021 roku.

Projekt w fazie planowania

Grupa LOTOS, wspólnie z PKN Orlen oraz ENERGA, rozpoczęły analizy dot. budowy elektrowni gazowo-parowej w Gdańsku, która miałyby powstać do lipca 2026 r. To inwestycja zarówno w bezpieczeństwo energetyczne zakładu, który stałby się odporny na wszelkiego rodzaju zaniki napięcia, ale docelowo również w bezpieczeństwo państwa.

Aby umożliwić przeładunek produktów o wolumenach do 5 tys. ton drogą morską, LOTOS przygotowuje się do budowy morskiego terminalu przeładunkowego na Martwej Wiśle na nabrzeżu usytuowanym w bezpośrednim sąsiedztwie rafinerii w Gdańsku. Budowa terminala odciąży przede wszystkim bocznice kolejową na terenie rafinerii oraz doprowadzi do niezależnienia się od innych portów przeładunkowych.

W przypadku segmentu wydobywczego jednym z

kluczowych projektów inwestycyjnych LOTOSU w Norwegii jest Noaka, dotyczący zagospodarowania odkrytych złóż w obszarze na północ od Heimdal. Obecnie trwają prace nad wypracowaniem optymalnej koncepcji zagospodarowania złóż.

LOTOS planuje także realizację zagospodarowania złóż gazu ziemnego B4 i B6 na Morzu Bałtyckim oraz wydobycie gazu ziemnego wraz z towarzyszącymi frakcjami LPG i kondensatu.

W ramach segmentu detalicznego, LOTOS realizuje program systematycznego rozwoju sieci stacji paliw. Celem jest wzrost liczby stacji własnych i wzmocnienie pozycji rynkowej stacji LOTOS na głównych drogach ekspresowych i autostradach w kraju. W latach 2021-2023 do sieci własnej koncernu ma zostać włączonych łącznie 15 obiektów.

Strategiczna agenda badawcza Grupy Kapitałowej LOTOS na lata 2020-2030

Trzecią częścią debaty inwestycyjnej była prezentacja strategicznej agendy badawczej gdańskiej koncernu do 2030 roku. Wśród omawianych sfer innowacyjności znalazły się: nowoczesne technologie rafineryjne i produkty ropopochodne, rozwój portfela nowych produktów i usług oraz digitalizacja i wzrost efektywności organizacyjnej. Zewnętrzne dofinansowanie projektów innowacyjnych z funduszy krajowych i europejskich to dotychczas ponad 19 mln zł.

LOTOS ma zamiar realizować inicjatywy dotyczące rozwoju technologii rafineryjnych (instalacja badania procesów katalitycznych i hydrokrakowane bazy olejowe) oraz dotyczące ekoproductów ropopochodnych (ekologiczne asfalty i asfalty do recyklingu).

Koncern dostrzega także duży potencjał w rozwoju segmentu paliw alternatywnych, stąd chce kontynuować projekty z zakresu technologii wodorowych oraz projekty dot. elektromobilności. LOTOS chce także wykorzystywać biopaliwa i zagospodarowywać odpady do wzrostu marżowości.

źródło
materiały prasowe



Sport szkolny z Energa



Kolonie rekreacyjno-sportowe z GZSiSS

Od poniedziałku do piątku w Szkolnych Schroniskach Młodzieżowych zlokalizowanych na terenie Gdańska na tygodniowych koloniach gościli młodzi mieszkańcy grodu nad Motławą. Bogata oferta zajęć dająca młodym podopiecznym możliwość psychoruchowego rozwoju, a także mnóstwo zabawy, została entuzjastycznie przyjęta przez młodych gdańszczan.

Poniedziałek z Gdańskiem w tle

Od rana uczestnicy ruszyli na poznanie Gdańska. Rozpoczęli od Oliwy. Najpierw zwiedzili Park Oliwski i Pałac Opatów, aby chwile później poznać historię katedry i wysłuchać koncertu organowego. Wielu rozpoznało znane fragmenty utworów i poczuło potęgę instrumentu.

Drugim elementem przedpołudniowej wycieczki był wjazd na taras widokowy Oliwia Stars. Sam wjazd windą zapierał dech w piersiach a co dopiero wejście na taras. Wysokość zrobiła bardzo duże wrażenie. Znane gdańskie obiekty nabrały z tego miejsca innej perspektywy. Ogrom Zatoki Gdańskiej z małymi stateczkami przyklejonymi do niebieskiego tła objawił się uczestnikom w pełnej krasie.

Po obiedzie przyszedł czas na sport. Na początek kolonistów zasmakowali uroków siatkówki. Po rozgrzewce i wspólnych ćwiczeniach rozpoczęły się właściwe emocje, czyli gra. Po kolacji na uczestników czekała kolejna dawka ruchu. Tym razem umysłami podopiecznych GZSiSS zawiązała piłka nożna.

Wtorek z garncarstwem i alpaka ;)

Po wczorajszym odkrywaniu



Gdańska drugi dzień kolonii z Gdańskim Zespołem Schronisk i Sportu Szkolnego upłynął na wyjeździe do Chmielna. Pierwsze kroki młodzi koloniści skierowali na wystawę ceramiki kaszubskiej, a ponieważ nie tylko święci gamki lepią... podopieczni GZSiSS spróbowali swoich garncarskich sił i przy użyciu koła garncarskiego z pomocą rzemieślnika utworzyli własne naczynia na kole garncarskim. Wykonane arcydzieła oczywiście zabrali ze sobą.

Kolejnym miejscem odwiedzin grupy kolonijnej był



skansen u „Słodkiego”, w którym pan Kazimierz opowiadał uczestnikom o dawnych czasach. Jakby tego było mało gospodarz pokazuje maszyny, na których dawniej pracowano, a także demonstruje swoje umiejętności gry na harmonijce. Największą radość sprawiło kolonistom obcowanie ze zwierzkami w „Zagrodzie Alpaka”. W rolach głównych wystąpiły oczywiście alpaki, które wdzięcznie pozowały do wspólnych zdjęć.

Po późnym powrocie i obiedzie znów sportowe emocje wzięły górę. Cztery drużyny rywalizowały ze sobą w siatkówce plażowej. Emocji jak zwykle nie brakowało.

Środa z grą terenową i „Kosmicznym meczem”

Tuz po śniadaniu podopieczni GZSiSS wyruszyli w stronę Ujeściska, gdzie miała się rozpocząć zabawa miejska. Podczas pokonywania trasy zabawy uczestniczyli wzięli udział w rozmaitych konkursach związanych z przyrodą i geo-

grafią, ale przede wszystkim zajmowali się poszukiwaniem przedmiotów – patyczków, które później mogli zamienić na nagrody. To opiekunka pani Magda z gdańskich miejscach na trasie zabawy.

Oprócz zabawy terenowej, jak na sportowe kolonie przystało, młodzież wzięła udział w konkursach sportowych. A na koniec tej wycieczki cała grupa wyładowała na placu zabaw. Tutaj koloniści mogli wykazać się sprawnością i kreatywnością... i oczywiście poszaleć.

W drugiej części dnia koloniści wzięli udział w warsztatach plastycznych. Tym razem zajęto się techniką decoupage. Butelki, buteleczki, słoiki, wszystko to wzięli w swoje ręce młodzi plastycy i już za chwilę spod ich rąk wychodziły kolorowe wazy.

Ostatnim akcentem tego dnia było wyjście do kina. Tym razem na warsztat poszedł obraz „Kosmiczny mecz 2”, a więc klasyka. Czy się podobał? Zdania są podzielone.



Czwartek z Kościerzyną i Polsat Plus Areną Gdańsk

Rana na kolonistów czekał busik, którym mieli odbyć podróż w okolice Kościerzyny. Szybkie śniadanie, zbiórka i w drogę, a po godzinie jazdy oczom uczestników ukazał się Skansen Parowozów. To w tym miejscu znajdował się pierwszy przystanek wycieczki. Masa parowozów, z których każdy ma swój rodowód i niepowtarzalną historię. Na koniec jeszcze przejażdżka starą drewnianą... ale frajda.

Druga część wycieczki to gra miejska na rynku w Kościerzynie. Każda z grup uczestnicząca w zabawie otrzymała swoje zadania, których głównym celem było poznanie tego miejsca, folkloru, historii, ciekawostek. Gra sprawiła wiele radości i nierzadko pokazała nowe nieznane dotąd historie. Kreatywność potrafi działać cuda. Na późne popołudnie zaplanowano wizytę na gdańskim stadionie, czyli Polsat Plus Arena Gdańsk. Zwiedzanie trybun, płyty boiska, tro-

feów, oglądanie ekspozycji z ważnych wydarzeń i wreszcie samodzielna próba wcielenia się w piłkarza.

Piątek z pływalnią, ogniskiem i pożegnaniem

Zanim jednak młodzi uczestnicy rozjadą się do domów czeka ich jeszcze spora dawka emocji.

Najpierw wycieczka na pływalnię, gdzie oczywiście zażyją kąpeli, ale także poznają zasady bezpieczeństwa nad wodą, a także pod okiem trenerów poznają tajniki pływania i nurkowania. Później na podopiecznych GZSiSS czeka jeszcze ognisko z kiełbaskami, muzyką i zabawą. Nie zabraknie też konkursów, szczególnie tych podsumowujących sportową część kolonii. Wspólne zdjęcia, pożegnania i Kolonie Letnie z Gdańskim Zespołem Schronisk i Sportu Szkolnego przejdą do historii.

źródło GZSiSS



IGRZYSKA Z GDAŃSKĄ



Liczę na 15 medali dla Polski

Rozmowa z Marcinem Nowakiem, szefem Polskiej Misji Olimpijskiej Tokio 2020

- Jest pan usatysfakcjonowany składem kadry olimpijskiej? Czy pana zdaniem mogłoby być naszych reprezentantów na igrzyskach w Tokio więcej?

- Będzie kilka osób mniej niż w naszej kadrze na poprzednich igrzyskach w Rio de Janeiro. Wierzymy, że ten skład będzie mocnym składem i będzie mógł powalczyć o trochę więcej medali niż zdobywaliśmy na poprzednich igrzyskach.

- Igrzyska w Tokio to wyzwanie dla organizatorów i komitetów olimpijskich, ale też dla sportowców, którzy szykowali formę na ubiegły rok, a po odwołaniu i przeniesieniu igrzysk musieli ponownie przygotowywać szczyt formy na nowy termin igrzysk. Czy to mogło mieć wpływ na to, że niektórych zawodników nie ma w kadrze olimpijskiej?

- Wielki wpływ. Cały światowy sport odczuł ten rok. Oczywiście sportowców można podzielić na dwie grupy. To ci, którzy ten czas przełożenia terminu igrzysk wykorzystali na wyleczenie swoich kontuzji, wyleczenie swoich urazów. Takie przykłady mamy w naszej kadrze. Na przykład Anita Włodarczyk, która z tygodnia na tydzień rzuca coraz dalej, a rok temu pewnie byłoby to trudne. Jest grupa sportowców, którym ten rok nie do końca się przysłużył. Doskonale wiemy, że dla sportowca, zwłaszcza w zaawansowanym sportowo wieku, rok to jest ogromny czas. Wiele kontuzji, wiele wyrzeczeń, często cierpienia i bólu. Tak na całym świecie się działo. Te igrzyska na pewno będą igrzyskami innymi, na pewno będą lekko dziwnymi. Na pewno do końca będzie im towarzyszyć niepewność z formą sportową, bo niestety sportowcy na całym świecie nie mieli równych warunków jeśli chodzi o przygotowanie. My jako Polacy jesteśmy w tej uprzywilejowanej sytuacji, że w większości przypadków nasi sportowcy w 2021 roku mogli bez przeszkód realizować szkolenie w Europie i na świecie. W Polsce wszystkie COS-y działały dla kadr olimpijskich bez zakłóceń. Na świecie tego komfortu nie wszyscy mogli zaznać.

- Według jednej z prognoz reprezentanci Polski mogą wywalczyć około 15 medali. Czy pana zdaniem to realna liczba medali do zdobycia? W ostatnich kilku igrzyskach zdobywaliśmy 10-11 medali.

- Liczymy, że wreszcie uda nam się z tej stagnacji 10-11 medalowej wyjść. Podtrzymuję moje nadzieje na 15 medali.

- Pandemia spowodowała przełożenie igrzysk i utrudniła sportowcom przygotowania do tej imprezy. W tej sytuacji należy tym bardziej docenić wsparcie na jakie mogli liczyć nasi olimpijczycy i Polski Komitet Olimpijski od PKN ORLEN.

- Polski Komitet Olimpijski ma to szczęście, że partnerzy i sponsorzy naszego ruchu olimpijskiego od początku pandemii solidarnie podkreślali, że są z nami, będą z nami bez względu na to co się będzie działo. Są z nami na dobre i na złe. Przeżyliśmy bardzo trudny rok. Nie wycofał się żaden ze sponsorów. Rozpoczął to PKN ORLEN. Pan Prezes Daniel Obajtek podkreślał wielokrotnie, że wsparcie Polskiego Komitetu Olimpijskiego jest dla niego i dla całego Koncernu bardzo ważne, jeśli chodzi o sponsoring sportowy. Troska o to, aby polscy sportowcy, olimpijczycy, mieli kom-

fort przygotowań, a na samych igrzyskach mogli godnie reprezentować Polskę to był priorytet dla PKN ORLEN. To pokazuje jak firma doskonale współpracuje z ruchem olimpijskim. Za to dziękujemy. Sport jest tak ko-



Marcin Nowak - sprinter, lekkoatleta, olimpijczyk z Sydney (2000) i Pekinu (2008). wielokrotny mistrz Polski w biegach sprinterskich. Trzykrotny medalista mistrzostw Europy.

chany na całym świecie, bo potrafi jednoczyć w ciężkich chwilach i jednocześnie nie tylko samych sportowców, ale ludzi z każdej dziedziny życia.

Rozmawiał
Tomasz Łunkiewicz

Przerwane igrzyska

Rozmowa z Albertem Gochńiewskim, sprawozdawcą z monachijskich igrzysk 1972 roku

- Jako jeden z nielicznych gdańskich dziennikarzy sportowych opisywał pan na łamach dziennika „Głos Wybrzeża” wydarzenia z Igrzysk Olimpijskich w Monachium 1972 roku. Był to całkiem inny świat, podzielona żelazną kurtyną Europa. Dwa państwa niemieckie, zachodnie i wschodnie. Sportowe igrzyska na szczęście te bariery powoli jakby zacieraly.

- Igrzyska Olimpijskie w Monachium 1972 roku były spotkaniem sportowego świata. Spotkaniem jubileuszowym, po raz dwudziesty w erze nowożytnej. To miały być igrzyska XXI wieku, tak się wtedy o nich mówiło. Niemiecka organizacja, plus ich dokładna technika, miały wyprzedzać epokę. Miały być lepsze, doskonalsze, godniejsze zapamiętania. Miały przyćmić igrzyska z Rzymu 1960, Tokio 1964 i Meksyku z 1968 roku. I to pod każdym względem.

- Siedmiokrotnie po złoto sięgnęli Polacy...
- Siedem razy grano nam Mazurka Dąbrowskiego. Władek Komar, który pchnął kulą na odległość 21,18 m, Zygmunt Smalcerz w podnoszeniu ciężarów, waga musza, 337,5 kg; Jan

Szczepański w boksie, waga lekka (wygrał w finale z Orbanem z Węgier); Witold Woyda we florecie indywidualnie i złoto w drużynówce; Józef Zapędzki w pistolecie sylwetkowym. Nade wszystko zaś ogromną uciechę zrobili nam futbolisci. Wtedy to przecież wystrzelił team trenera Kazimierza Górskiego. Okazało się, że kopanie piłki to również i polska specjalność. Jak pamiętam, z gdańskiej ekipy nikt wtedy nie zdobył medalu. To jedyne takie igrzyska w historii gdańskiego sportu. I oby nigdy więcej! Łącznie na tych igrzyskach biało-czerwoni zdobyli 7 złotych, 5 srebrnych i 9 brązowych medali, kwalifikując się w generalnej punktacji na wysokim 7. miejscu na 48 medalowych reprezentacji.

- Piąty dzień września 1972 roku zapisał się na trwale w historii igrzysk.

- Tak. Był ranek, kiedy w olimpijskiej wiosce dokonano się coś najbardziej niewiarygodnego, coś co wspaniała dotąd imprezę przekształciło w tragedię, nie tylko sportowego świata. Brutalnie, strzałami i krwią zburzono mit pax olimpica. Nie uszanowano powagi



chwili, olimpijskiego ognia i spokoju. Grupa palestyńskich komandosów z organizacji „Czarny Wrzesień” dokonała zamachu w wiosce olimpijskiej. Ta masakra zaciążyła nad całym igrzyskami. Pod znakiem zapytania postawiła sens ich kontynuowania. Szef MKOl Avery Brundage okazał się jednak nieugięty. Po 34 godzinach przerwy w

zawodach, na stadionie olimpijskim odbyła się uroczystość, w której wzięło udział 80 tysięcy osób, składających cześć ofiarom. My, dziennikarze, też uczestniczyliśmy wszyscy w ceremonii żałobnej na wypełnionym ponad wszelkie normy stadionie. Dwa dni po tragedii, 7 września, wznowiono igrzyska. Wygrała wspaniała olimpijska idea,

wygrał olimpijski pokój, a symbolem był wciąż palący się nad monachijskim kolosem olimpijski ogień.

- Zgasił o kilka dni później niż planowano, ale zgasił po wyczerpaniu olimpijskiego programu.

- Kiedy 11 września legendarny Avery Brundage, przewodniczący MKOl, zamykał Igrzyska XX Olimpiady, jednocześnie kończąc swą służbę w ruchu olimpijskim, kiedy zgasił już olimpijski ogień, a olimpijska flaga opadała w dół przy akompaniamencie salw armatnich, stadion na chwilę zamarł. Nastąpiła totalna cisza. W ten sposób oddawano hołd pomordowanym. Staliśmy nie minutę, ale znacznie dłużej. Po to, by przeżyły igrzyska, by wiecznie żywa była olimpijska idea. Uniwersalna, ponad wszelkimi podziałami. Długo, bardzo długo nie opuszczaliśmy wtedy monachijskiego stadionu. Może dlatego po dziś dzień każdy widok stadionu, tak przecież charakterystyczny, przypomina mi tamte wrześniowe dni sprzed prawie 50 lat.

Rozmawiał:
Włodzimierz Amerski



PARTNER WYDANIA

Można życzyć tylko zdrowia, resztę zrobię sama

Rozmowa z Marią Andrejczyk, lekkoatletką, uczestniczką igrzysk olimpijskich w Tokio w konkursie rzutu oszczepem

- Czujesz już klimat igrzysk?

- Moja głowa bardzo często wędruje w kierunku Japonii. Przede mną jeszcze trochę pracy do wykonania, a czasu coraz mniej. Wiem, że przez parę lat wykonałam bardzo dobrą pracę. Mało jest do poprawienia. Teraz wszystko jest w rękach losu.

- Przełożenie igrzysk z 2020 roku na 2021 utrudniło ci przygotowania?

- W moim wypadku przełożenie igrzysk nie sprawiło żadnego problemu w przygotowaniach. W ubiegłym roku miałam bardzo poważną kontuzję stawu skokowego, która zakończyła się zabiegiem. Mimo to udało mi się wystartować i miałam całkiem fajny sezon. Przełożenie igrzysk wyszło mi na plus. Bardzo zyskałam w minionym roku. Na pewno nie zmarnowałam tego czasu, który był "wolny". Ciężko pracowałam. To teraz powoli zaczyna mi procentować. W moim wypadku pandemia i przełożenie igrzysk wyszło na plus.

- Wracasz jeszcze do igrzysk w Rio i najgorszej dla sportowca czwartej pozycji?

- Przede wszystkim to było bardzo fajne doświadczenie. Jeśli chodzi o same igrzyska w Rio de Janeiro to

wspominam je z uśmiechem na twarzy. Bardzo fajny czas, bardzo fajne chwile, podczas których wiele się nauczyłam, zdobyłam wiele doświadczenia. Cieszę się, że jadę na swoje drugie igrzyska.

- Igrzyska w Tokio będą inne od wszystkich. Zabraknie kibiców. To chyba trochę zabija klimat tego sportowego święta...

- Jak najbardziej. Bez kibiców nie jest tak wspaniale. Niestety wszyscy musimy sobie z tym jakoś poradzić, jakoś trzeba to przetrwać. W Polsce mamy już bardzo fajne zawody na których są kibice. Wiem, że w Japonii na pewno nie będę sama. Przy mnie i w moich myślach będzie wielu Polaków, i mimo wszystko będzie mnie niosła ta siła.

- Oczekiwania wobec twojego startu są bardzo duże, zwłaszcza po uzyskaniu trzeciego wyniku w historii...

- Mam nadzieję, że trochę je zgaśliłam po mistrzostwach Polski. Nie ukrywam, że sytuacja w tym momencie jest komfortowa. Do tej pory byłam rozliczana tylko z jednego życiowego rzutu, gdzie nawet na treningach rzucałam 6 metrów bliżej. To są naprawdę bardzo duże odległości.

Teraz skupiam się na końcówce rehabilitacji barku i na kolejnych startach. To czy ktoś będzie mi wieszać medal na szyi, czy ktoś będzie miał większe, czy mniejsze nadzieje wobec mojej osoby - ok, z tym trzeba się liczyć.

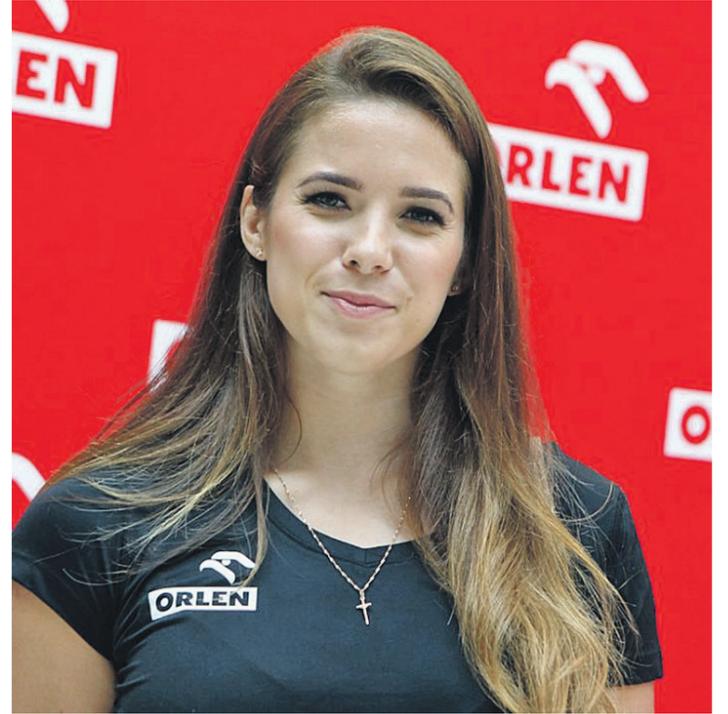
- W ciężkiej sytuacji wywołanej pandemią przynależność do Grupy Sportowej ORLEN chyba bardzo pomogła w przygotowaniach olimpijskich?

- Zdecydowanie. Tutaj należą się ogromne ukłony w stronę PKN ORLEN. Nie zostawili nas ani na chwilę. W swojej karierze miałam wiele perypetii zdrowotnych. Od momentu wkroczenia w wiek seniorski co roku mam jakąś kontuzję. ORLEN nie zostawił mnie ani na chwilę. Od igrzysk olimpijskich w Rio de Janeiro bez względu czy mi idzie, czy mi nie idzie ORLEN mnie wspiera i jestem niesamowicie wdzięczna za to co dla mnie robi. Naprawdę ogromne, ogromne "Dziękuję" dla PKN ORLEN.

- Czego należy życzyć oszczepniczce podczas igrzysk w Tokio?

- Zdrowia (śmiesz). Tylko i wyłącznie zdrowia. Resztę sama zrobię.

**Rozmawiał
Tomasz Łunkiewicz**



Maria Andrejczyk - polska lekkoatletka specjalizująca się w rzucie oszczepem. Uczestniczka igrzysk olimpijskich w Rio de Janeiro (2016), na których zajęła 4. miejsce. Medalistka mistrzostw Polski we wszystkich kategoriach wiekowych oraz ogólnopolskiej olimpiady młodzieży. Rekordzistka Polski senierek - 71,40 m - 3. wynik w historii światowej lekkoatletyki

Staram się dobrze przygotować formę

Rozmowa z Pawłem Fajdkiem, lekkoatletą, uczestnikiem igrzysk olimpijskich w Tokio w konkursie rzutu młotem

- Paweł, występy na poprzednich igrzyskach motywują cię przed startem w Tokio czy zapominasz o nich (Paweł Fajdek w Londynie i Rio de Janeiro odpadał w kwalifikacjach - dop. TŁ)?

- To już nie ma znaczenia, to było dawno.

- Dobrze byłoby gdyby w twoim wypadku przysłowie "Do trzech razy sztuka" się sprawdziło.

- Oczywiście. Myślę, że w Tokio będziemy mieli dobry przykład na prawdziwość tego przysłowia.

- To będą twoje trzecie igrzyska można więc powiedzieć, że jesteś weteranem olimpijskim. Czujesz jakiś stres przed startem?

- Wszystko odbywa się w momencie wyjścia na stadion. Wcześniej możemy mieć jakieś wyobrażenia jak będzie wyglądała rywalizacja. Ważne, żeby sobie poradzić w danej chwili z tym, co na nas spływa. Zobaczymy. Nie wiemy jaka będzie pogoda. Może padać, może świecić słońce. Może będzie pięciu kibiców, może bę-



dzie tysięcy kibiców. Nie zwracam na to uwagi. Staram się dobrze przygotować formę na ten start i tylko to mnie interesuje.

- Czy to, że nie będzie kibiców ma dla ciebie jakieś znaczenie? Doping pomagał ci, dodatkowo motywował czy nie miał żadnego wpływu?

- Dla mnie nie ma żadnego znaczenia obecność kibiców podczas

startu w igrzyskach olimpijskich. Sytuacja jest jaka jest. Nie mamy na nią wpływu.

- Przełożenie igrzysk o rok miało wpływ na twoje przygotowania?

- Przełożenie igrzysk w niczym mi nie przeszkodziło. Jest nawet lepiej. Miałem czas żeby odpocząć, zregenerować się, wyleczyć kontuzje. Teraz o wiele przyjemniej się trenowało po tej przerwie.

- W tym trudnym okresie wywołanym przez pandemię wsparcie PKN ORLEN pozwoliło ci i innym polskim zawodnikom skupić się tylko na przygotowaniach.

- Oczywiście. Zapewnienie wsparcia finansowego jest niesamowicie ważne. Nie musieliśmy myśleć o tym, z czym zmierzyło się wiele osób. Pamiętajmy, że wszystko zostało zamknięte. Koro-

Paweł Fajdek - polski lekkoatleta specjalizujący się w rzucie młotem. Mistrz Świata z 2013, 2015, 2017 i 2019 roku, złoty (2016) i dwukrotnie srebrny (2014, 2018) medalista mistrzostw Europy. Pięciokrotnie wygrywał klasyfikację IAAF Hammer Throw Challenge (2013, 2015, 2016, 2017, 2019). Jest też czterokrotnym mistrzem Uniwersjady (2011, 2013, 2015, 2017), złotym medalistą Igrzysk frankofońskich (2013) i młodzieżowym mistrzem Europy (2011). Uczestnik igrzysk olimpijskich 2012 w Londynie oraz igrzysk olimpijskich 2016 w Rio de Janeiro

nawirus zrujnował wiele firm, zakładów pracy. Ludzie mieli i mają olbrzymie problemy. Tym bardziej musimy docenić to co zrobił dla nas PKN ORLEN i odwdziaczyć się medalami. Sport bez wsparcia by nie istniał.

- Czego należy życzyć ci w Tokio?

- Zdrowia. Tylko zdrowia.

**Rozmawiał
Tomasz Łunkiewicz**



PARTNER WYDANIA

Jesteśmy jednym z faworytów

Rozmowa z Michałem Winiarskim, trenerem Trefla Gdańsk, uczestnikiem igrzysk olimpijskich w Pekinie i Londynie

- Igrzyska olimpijskie w Tokio będą dziesiątymi, w których o medale będą walczyli polscy siatkarze. Ze startem drużyny Vitala Heynena kibice, i nie tylko oni, wiążą duże nadzieje. Czy brak medalu byłby dużym rozczarowaniem?

- Na pewno igrzyska są najpiękniejszym momentem w życiu sportowca. Myślę, że przed nadchodzącą rywalizacją w Tokio wyniki naszej reprezentacji mogą napawać nas dużym optymizmem. Chłopaki są bardzo zdeterminowani, w Lidze Narodów pokazali, że grają fantastyczną siatkówkę i – odnosząc się do przeszłości – z pewnością będą chcieli przełamać kłątę ćwierćfinału i awansować do czwórki. Jesteśmy postrzegani jako jedni z faworytów, aczkolwiek turniej na pewno będzie bardzo ciężki.

- W przypadku naszych siatkarzy trudno mówić, że może im przeszkodzić presja oczekiwań jakie w stosunku od ich występu mają kibice.

- Dla profesjonalnego sportowca presja jest czymś normalnym i często działa jako motywacja do jeszcze lepszej gry. Trzeba pamiętać, że w zakończonej niedawno Lidze Narodów nie wszystkie zespoły grały w pełnych składach. Uważam, że ten turniej był po części przygotowaniem do igrzysk. Ze względu na pandemię był rozgrywany w jednym miejscu i intensywnością gry przypominał trochę Puchar Świata. Myślę, że graliśmy kapitalnie przez te pięć tygodni i tak jak powiedziałem wcześniej, jesteśmy jednym z głównych faworytów do złotego medalu w Tokio.

- Czy rozgrywanie w tej formule Ligi Narodów tak krótko przed igrzyskami miało sens?

- Przed igrzyskami zawsze odbywała się Liga Światowa. Pamiętam jak graliśmy finał tych rozgrywek w Brazylii i prosto stamtąd lecieliśmy na igrzyska do Pekinu. Tak jest skonstruowany kalendarz, ale jest on taki sam dla wszystkich. Uważam, że należy to potraktować jako pewien etap przygotowań. Z powodu pandemii był to chyba jedyny możliwy sprawdzian, podczas którego wszyscy mogli dużo pograć. Każdy z trenerów miał w głowie przede wszystkim igrzyska, Liga Narodów służyła przygotowaniom pod turniej olimpijski.

- Wiele drużyn stosowało swego rodzaju zasłonę dymną nie wystawiając we wszystkich meczach optymalnych składów, jakby chcąc ukryć realną siłę swoich drużyn.



Michał Winiarski (ur. 28 września 1983) zawodnik reprezentacji Polski w piłce siatkowej mężczyzn w latach 2004-2014, uczestnik Igrzysk Olimpijskich (Pekin 2008, Londyn 2012), Mistrz Świata 2014, srebrny medalista Mistrzostwa Świata 2006 i 2011, złoty medalista Ligi Światowej 2012, zwycięzca Ligi Mistrzów z Itas Diates Trentino (2009), trzykrotny mistrz Polski ze Skrą Belchatów (2006, 2010, 2011) i mistrz Włoch z Itas Diates Trentino (2008). Od sezonu 2019/2020 trener Trefla Gdańsk

Skład reprezentacji Polski siatkarzy na igrzyska Tokio 2020:
rozgrywający: Fabian Drzyzga, Grzegorz Łomacz.

przyjmujący: Michał Kubiak, Wilfredo Leon, Kamil Semeniuk, Aleksander Śliwka.

atakujący: Łukasz Kaczmarek, Bartosz Kurek.

środkowi: Mateusz Bieniek, Jakub Kochanowski, Piotr Nowakowski.

libero: Paweł Zatorski.

Terminarz meczów polskich siatkarzy IO Tokio 2020:

grupa A:

2021-07-24: Polska – Iran (sobota, godzina 12.40)
2021-07-26: Polska – Włochy (poniedziałek, godzina 7.20)
2021-07-28: Polska – Wenezuela (środa, godzina 9.25)
2021-07-30: Japonia – Polska (piątek, godzina 7.20)
2021-08-01: Polska – Kanada (niedziela, godzina 2.00)

Bilans spotkań polskich siatkarzy na igrzyskach

Rok	Gospodarz	Miejsce
1968	Meksyk	5.
1972	Monachium	9.
1976	Montreal	1.
1980	Moskwa	4.
1996	Atlanta	11-12.
2004	Ateny	5-8.
2008	Pekin	5-8.
2012	Londyn	5-8.
2016	Rio de Janeiro	5-8.

Skład reprezentacji Polski, która zdobyła złoty medal w 1976 roku w Montrealu: Włodzimierz Stefański, Bronisław Bebel, Lech Łasko, Edward Skorek, Tomasz Wójtowicz,

Wiesław Gawłowski, Mirosław Rybaczewski, Zbigniew Lubiejewski, Ryszard Bosek, Włodzimierz Sadalski, Zbigniew Zarzycki, Marek Karbarz, trener: Hubert Jerzy Wagner

- Trzeba pamiętać, że pod względem fizycznym nie jest to możliwe, by zagrać wszystkie mecze w takim turnieju jednym składem. Były zespoły, które nie wystąpią na igrzyskach i starały się one osiągnąć w Rimini jak najlepszy rezultat. Przykładem może być Słowenia, która większość spotkań grała pierwszym składem. To był wyczerpujący turniej, który pokazał nam, jak szeroki jest skład i jak trudny wybór stał przed trenerem Heynensem, żeby wybrać dwunastkę na igrzyska.

- Patrząc na skład grup olimpijskich polska grupa wydaje się teoretycznie łatwiejsza. Nie powinno być problemów z wyjściem z niej. Prawdziwa gra zaczyna się jednak w fazie pucharowej, w której nie można mieć chwil słabości.

- Igrzyska są wymagające właśnie także pod tym względem, że sama faza grupowa zazwyczaj nie jest bardzo trudna. Wychodzi z niej dużo zespołów, w Tokio będą to cztery drużyny z sześciu w grupie. Prawdziwe granie zaczyna się w fazie pucharowej. Trafiamy na silną drużynę z drugiej grupy i trzeba pamiętać, że o dalszym być albo nie być decyduje tylko jeden mecz. Sam jako zawodnik dwa razy przegrywałem ćwierćfinał. Wiem, że jest to bardzo bolesne, ponieważ jeden mecz, jeden słabszy dzień decyduje, że nie zagra się o medal igrzysk olimpijskich. To jest sport. Trzeba być czujnym, trzeba trafić z formą. Mam nadzieję, że przełamiemy tę kłątę, tę niemoc i ten ćwierćfinał przejdziemy. Potem gra się o medale i wszystko może się zdarzyć.

- Co do tej kłątę. Na czterech igrzyskach z rzędu po wyjściu z grupy przegrywaliśmy w ćwierćfinale. Sam pan jako zawodnik przeżył to dwukrotnie.

- Trudno podać jedną przyczynę, dlaczego cztery razy z rzędu przegrywaliśmy ćwierćfinał. Na pewno jest wiele czynników, które składały się na porażki. Pamiętam, że w Londynie mieliśmy słabszy dzień i troszeczkę na własne życzenie przegraliśmy mecz fazy grupowej z Australią. Przez to w ćwierćfinale mierzyliśmy się z późniejszymi zwycięzcami igrzysk - Rosjanami. To zakończyło się odpadnięciem na tym etapie rywalizacji. Sami sobie pokrzyżowaliśmy drogę do medalu tym jednym meczem grupowym z Australijczykami. Ponadto igrzyska są olbrzymim wydarzeniem i trzeba dostosować się do reguł - chociażby takich, że

często gra się o różnych godzinach. Pamiętam, że z Australią ten nieszczytny mecz graliśmy o godzinie 9.00 rano. Trzeba było wstać już o 5.30, ponieważ półtorej godziny jechało się do hali. To są czynniki, co do których trzeba być bardzo czujnym. Rywalizacja w grupie będzie ważna, ale najważniejszy będzie ćwierćfinał.

- Patrząc na skład drugiej grupy można założyć, że do fazy pucharowej wyjdą Brazylia, Rosja, Stany Zjednoczone i Francja. To oznacza, że obojętnie z jakiego miejsca wyjdziemy z naszej grupy w ćwierćfinale trafimy na bardzo trudnego rywala.

- Na pewno w ćwierćfinale będzie to mecz pełen emocji, ponieważ w drugiej grupie są bardzo silne zespoły. Myślę, że wszystkie te drużyny jadą do Tokio z tym samym celem, jaki ma nasz zespół. Dlatego tak ważny będzie ten ćwierćfinał. Jestem bardzo ciekawy tej rywalizacji.

- Kluczem do sukcesu będzie chyba też opanowanie nerwów i skupienie się na graniu swojej gry.

- Liczę, że będziemy grali jeszcze lepiej niż w Lidze Narodów, w której już graliśmy świetnie, a nie był to turniej docelowy. Myślę, że będziemy doskonale przygotowani. Pozostaje nam trzymać kciuki za chłopaków.

- Igrzyska w Tokio będą inne od wszystkich - nie będzie kibiców. Czy może mieć jakiś wpływ na grę naszej drużyny? Wiadomo, że polscy kibice na trybunach byli niewiarygodnym wsparciem dla naszych siatkarzy.

- Jestem przekonany, że gdyby igrzyska w Japonii były rozgrywane z kibicami, to nasi fani byłiby najliczniejszą grupą na trybunach. Towarzyszyli naszej drużynie wszędzie i na każdym turnieju. Jednak ostatni rok chyba wszystkich przyzwyczaił do tego, że gra się bez kibiców. Po części jest to smutne, ale trzeba się do tego dostosować i potrafić grać o stawkę bez publiczności. Każdy sportowiec trzy razy bardziej woli grać z kibicami, w końcu walczyliśmy także dla nich. Ta energia wspólnie wytwarzana w hali jest wspaniała.

- To będzie dziesiąty start męskiej drużyny siatkarskiej na igrzyskach. W dziewięciu poprzednich zdobyliśmy tylko jeden medal. Wierzy pan, że w Tokio powiększymy dorobek medalowy?

- Wierzę, że tak.

Rozmawiał
Tomasz Łunkiewicz



PARTNER WYDANIA

ZESTAW KIBICA

ZWYCIĘSKIE POŁĄCZENIE



SPONSOR STRATEGICZNY

Promocja trwa od 1.07.2021 r. do 31.08.2021 r. Oferta promocyjna dotyczy tylko wybranych stacji. Regulamin i lista stacji dostępne są na www.stopcafe.pl